N-r 340 | Sobota 24 grudnia (6 stycznia 1912 r.) 1911 r | Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 20 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Stały Teatr Polski

W poniedziałek dn. 26-go grudnia. NOWOŚĆ

„CIEMNA PLAMA"

komedya w 3-ch aktach Kadelburga.

K. P. T. M. S. Sala Klubu „OGNIWO"

We wtorek dnia 27-go grudnia. Po cenach zniżonych

MIÓD KASZTELAŃSKI

komedya w 3 aktach Kraszewskiego

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Reżyser **Józef Popławski.** Zarządzający **M. Piotrowski.**

Bilety sprzedaje Księgarnia **W. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 35 telefon № 858,** a w dzień przedstawienia **Kasa „Ogniwa"** od godz 6 wieczorem do końca przedstawienia; w niedziele i święta kasa „Ogniwa" otwarta od 11 ej rano do 2-ej po południu i od godziny 6 do końca przedstawienia. Wstęp do sali teatralnej na przedst. dla wszystkich. 4829

Teatr Miejski. Dyrekcya S. Brykina.

Repertuar Świąteczny.

od dnia 26-go grudnia 1911 r do dnia 11-go stycznia 1912 roku.

W poniedziałek d. 26-go grudnia, w południe **„Życie za cesarza".** Biorą udział pp.: Skokan, Bojczenko, Sławin, Szydłowski. Wieczorem **„Dama pikowa".** Biorą udział pp.: Brun, Miłowidowa, Dragomirecka, Rybczyńska, Tichonowa, Oreszkiewicz, Tarnowski.
We wtorek dn. 27 go w południe **„Rusłan i Ludmiła".** Biorą udz. pp: Miłowidowa Rudnicka, Rybczyńska, Branin, Warfałomiejew, Roznatowski, Gilarow. Wieczorem **„Faust"** (z „Nocą Walpurgii") Biorą udział pp.: Willer, Tichanowa, Isaczenko, Tarnowski, Engiel-Kron.
W środę dn. 28 w południe **„Demon"**, wieczorem **„Tannhäuser"**.
W czwartek d. 29-go w południe **„Carmen"**, wieczorem 1) **„Traviata"**, 2) **„Pajace"**.
W piątek dn. 30 w południe 1) **„Cesarz cieśla"**, 2) **Balet divertissement,** wieczorem 1) **„Cyrulik Sewilski"**, 2) **„Cavalleria rusticana"**.
W sobotę dnia 31 w południe **„Dama pikowa"**, wieczorem 1) **„Camorra"**, 2) **Balet divertissement.**
W niedzielę dnia 1 stycznia 1912 r. w południe **„Faust"**, wieczorem **„Eugeniusz Oniegin"**.
W poniedziałek dnia 2 go **„Zdrada"**.
We wtorek dnia 3-go **„Quo Vadis"**.
W środę dnia 4 **„Zdrada"**.
W czwartek dnia 5-go przedstawienia nie będzie
W piątek dn. 6 w południe 1) **„Cyrulik Sewilski"**, 2) **„Coppelia"** balet (2 gi akt), wieczorem **„Dama pikowa"**.
W sobotę dnia 7-go **„Quo Vadis"**.
W niedzielę dnia 8 go w południe **„Snieguroczka"**, wieczorem **„Niziny"**.
W poniedziałek dnia 9 go benefis suflera W Grinberga **„Zdrada"**.
We wtorek dnia 10 **„Quo Vadis"**.

Ceny miejsc na przedstawienia popołudniowe ogólnie przystępne, a na wieczorowe zwyczajne. Bilety na wszystkie przedstawienia są do nabycia w kasie teatru. Dnia 25 grudnia kasa będzie zamknięta w ciągu całego dnia. 5437

„Teatr Sołowcowa". Dyrekcya M. Bagrowa.

Rozpoczęta sprzedaż biletów na Repertuar świąteczny.

Od dn. 26 go grudnia 1911 r. do dn. 7 stycznia 1912 r.

Poniedziałek d. 26 w południe **„Honor"**, wieczorem **„Żywy trup"**.
Wtorek d 27 **„Henryk Nawarski"**, wiecz. **„Noc czarodziejskich snów"**.
Środa d. 28 w południe **„Zbójcy"**, wieczorem **„Psisza"**.
Czwartek d. 29 **„Napoleon i Józefina"**.
Piątek d. 30 benefis M Złaczewskiej **„Waleczni koledzy"**.
Sobota 31 lekka komedya **„Marmurowa wdówka"**.
Niedziela 1-go stycznia w południe przedstaw. dla dzieci będzie osobne ogłosz., wieczorem **„Nowy Świat"** w 4 aktach.
Poniedziałek dnia 2 go **„Za dalekim oceanem"**.
Wtorek dnia 3 go o przedstawieniu będzie osobne ogłoszenie.
Środa d. 4-go po raz ostatni **„Marzenie miłosne"** w 4 akt. Kosorotowa.
Czwartek d. 5 go przedstawienia nie będzie.
Piątek d. 6 dwa przedstawienia: o po południowem przedstawieniu będzie osobne zawiadomienie. Wieczorem po raz 15 **„Psisza"** J. Bielajewa.
Sobota d 7-go benefis N. Radina **„Szklanka wody"** w 5 akt. kom. Skriba.

Początek przedstawień dziennych o g. 12, wieczornych o godz. 8. Bilety na wszystkie wymienione przedstawienia sprzedają się **tylko w teatrze** od jutra od g. 10 rano. W południe przedstaw. po cenach zniżonych, wieczorem ceny zwyczajne. Bilety nabywać można w dziennej kasie teatru (mag. Br. Kohen, Kreszczatyk 25 telefon 1-41) od godz. 10—3 po południu.

Teatr Dramatyczny. Dyrekcya A. Kruczynina.

Repertuar Świąteczny.

Poniedziałek d. 26 grudnia w południe ogólno przystęp. **„Orlątko"**, wieczorem **„Kobieta i pajac"**.
Wtorek d. 27 w południe ogólno przystęp. przed. **„Sprawa prywatna"**, wieczorem **„Stracona dziewczyna"**.
Środa d. 28 go w południe ogóln. przyst. przedst. **„Anna Karenina"**, wieczorem **„Czarodziejska baśń"**.
Czwartek d. 29 w południe przed. dla dzieci **„Dzieci kapitana Granta"**, wieczorem **„Złota klatka"**.
Piątek d. 30 po raz 1-szy nowa szt. **„Wielcy i mali"**.
Sobota d. 31 **„Stracona dziewczyna"**. Koniec około godz 11 wiecz
Niedziela d. 1 go stycznia w południe ogólno-przystęp. przedst. **„Druga młodość"**, wieczorem **„Nago"**.
Poniedziałek d. 2-go **„Wielcy i mali"**.
Wtorek dn. 3 go **„Benefis S. Soroczana"**.
Środa d. 4 go **„Złota klatka"**. Kabaret
Piątek d 6 w południe ogóln. przystęp. **„Za murem klasztornem"**, wieczorem **„Wielcy i mali"**.
Wtorek d. 10 Benefis E Astrowej **„Zwierzątko"**.

Początek przedstawień dziennych o godz. 12 i pół, wieczornych o g 8-ej. Kasa otwarta od godz. 10 ej rano. Dnia 25-go kasa zamknięta cały dzień.

Operetka artystyczna.

Dyrekcya W. Dagmarowa i B Ewelinowa. Nowy teatr, Meryngowska 8.

Dnia 26 dwa przedstawienia: w połud. **„Sztygar"**, wiecz **„Nasi donżuani"**. Dnia 27 w południe **„Dzwony Kornewilskie"**, wieczorem **„Piękna Helena"** i **„Wesoła wdówka"** (2-gi akt). Dnia 28 1) **„Miłosierna Grzesznica"**, 2) **„Noc miłości"** (2 gi akt). Dnia 29 **„Hrabia Luksemburg"**. Dnia 30 **„Król się weseli"**. Dnia 31 **Powitanie Nowego Roku i przedstawienie bal maskowy.** W próbach: sylwetki m. Kiewa **„Z doby bieżącej"**, **„Dama w czerwonym"**, **„Weseli milionerzy"**, **„Orfeusz w piekle"**. Bilety w księg. Wład Idzikowskiego (Kreszczatyk 35 telef. 858), od g. 10 do 5, a wiecz. w teatrze. Główny reżyser M. Krigel. 5246

Sala Kupiecka.

W sobotę d. 7 stycznia KONCERT znanej śpiewaczki

Marcelli Sembrich (KOCHAŃSKA)

z udz. pianisty **F. La Forge.** Fortepian **Szredera** ze składu **Kerntopfa** Początek o g. 8 i pół. Bilety u Wł. Idzikowskiego, Kreszczatyk 35 od godz. 10—3 ej i od 5—8. 5502

Sala Klubu Szlacheckiego.

We wtorek dnia 3 stycznia koncert śpiewaczki

S. Argasińskiej

z udziałem p. **K. Piatyhorowicza.**

Fortepian ze składu **Kerntopfa.** Początek o g. 8 i pół. Bilety w księg Wł. Idzikowskiego. Kreszczatyk 35. 5555

Cyrk „Hippo-Palace". Mikołajowska 7. Telefon 279.

W poniedziałek d. 26 grudnia

Otwarcie sezonu cyrkowego

Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Dnia 27 go, 28 i 29 grudnia po

dwa przedstawienia.

Początek przedst. dziennych o godz. 1. Wieczor. o g. 8 i pół. Przedstaw dzienne po cenach zniżonych; cała trupa po raz 1 szy w Kijowie. Kasa otwarta od g. 11 rano do końca przedstawienia. 5567

w Winnickiej 8 kl. Szkole Handlowej z prawami dla uczących się płci obojga, wakują miejsca we wszystkich klasach. Opłata za półrocze w kl. przygotowaw. 25 rb, I i II po 40 rb; dziewczęta przygotow. 20 rb, I i II po 35 rb., internat 160 rb. za półrocze. Dziewczęta przyjmowane są do 3 klasy. 5290

Wołżsko-Kamski Bank Handlowy
Kijowski Prywatny Bank Handlowy
Handlowy Bank w Warszawie
Moskiewski Bank Kupiecki
Ruski Bank dla Handlu Zewnętrznego przy Kreszczatyku i Filia na Padole
Zjednoczony Bank (Union) przy Kreszcz. i Filia na Padole
St. Petersburski Bank Dyskontowy i Pożyczkowy
St. Petersburski Międzynarodowy Bank Handlowy

w Kijowie

Dnia 24 grudnia 1911 r. będą otwarte dla wszystkich operacyi do godz. 12 w południe, zaś d. 25, 26, 27 i 31 grudnia 1911 roku i 1.go stycznia 1912 roku będą zamknięte. Weksle terminowe płatne w d. 25, 26 i 27 grudnia r. b. będą przyjmowane w kasach pomienionych Banków dn. 28 grudnia r. b., zaś weksle terminowe płatne d. 31 grudnia r. b. i dnia 1 stycznia 1912 roku przyjmowane będą dnia 2-go stycznia 1912 r. 5515

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem i opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych

Szczepienie ospy. Dezynfek. mieszkań formaliną.

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

Pierwszorzędny w Rosyi Teatr-Biograf. „EXPRESS" Kreszczatyk 25 wprost poczty.

Od poniedziałku dnia 26 do. 29 grudnia 1911 r. nowy wspaniały program z 7-miu obrazów.

Bajka o rybaku i rybce wedł. A. Puszkina. **Skarb nie żona.** Pałac Wersalski. **Boże Narodzenie włóczęgi.** Krwawa Noc Wigilijna. Tygodnik Pathé № 147 a. Kronika Gaumond'a № 64. Podczas demonstracyi obrazów przygrywa **wielka orkiestra koncertowa złożona z 30-tu osób.** Początek seansów o godz. 12 w poł. Zmiana programu w piątek d 30 grudnia.

Teatr A. Mianowskiego.

26, 27, 28 i 29 grudnia od godz. 12-ej w dzień nowy wspaniały program:

Bajka o rybaku i rybce wedł. Puszkina, w wykonaniu artystów Teatrów Cesarskich. **Kronika Gaumonda. Skarb, a nie żona.** Pałac Wersalski (w kolorach). Nad program występy znanego komika **Duraszkina.** Od g. 5-ej występy znak. wykonawcy romansów **cygańskich** i rosyjskich pieśni narodowych znan. barytona **Tiberio Helo.** Kolosalne powodzenie. W foyer elektryczna **CHOINKA** z bezpłatnemi niespodziankami dla dzieci. Dzieci do lat 9 ciu do godz. 5 ej płacą na wszystkie miejsca po **20 kop.** z prawem otrzym. **niespodzianki.**

Dnia 30-go grudnia nowy program.

Alliance Franco-russe od poniedziałku i codziennie **W kabarecie Grand-Hotel'u** Biorą udział pp.: Dangel, Marcl, Domańska: pp: Nikolski-Frank, Stiepanow, Dirl, Kruczynin, Nieznamow, Samojłowa, Insarowa i in. Znak. duet polski pp. **Dolecy,** a także znakom. kuglarze pp. **Gar-Gar.** Orygialne **stałe częstowanie publiczności.** Codz. ogólne pieśni chóralne. We wtorki i piątki **grande bataille des fleurs.** Wkrótce będą otwarte loże-gabinety. Spotkanie Nowego Roku w dwóch salach przy rozm. progr. Zapisy na stoły zawczasu przyjm. kantor Grand-Hotel'u. Kolacya z 3 ch dań 1 rb. 50 kop.

Wystawa zoologiczna „VIVARIUM" (Świat zwierząt).

Kreszczatyk 25 obok „Ekspresu" otwarty codz. od 9 r.—12 g. w nocy. PROGRAM: Lew, lwica, leopard, niedźwiedzie, hyena, wilk, dzikozwierz, pierwoszczur, suseł, pancernik, **wampir,** krokodyle, węże boa, papugi, orły, puhacze, rozmaite gatunki małp i innych zwierząt. Karmienie zwierząt o g. 10 wiecz. Wejście od godz. 9 rano do 8 wiecz. 35 kop. Dzieci i młodzież ucząca się 25 kop. Przy wystawie codziennie od godz. 4 do 11 ej w nocy przygrywa orkiestra mandolinistów. 5549

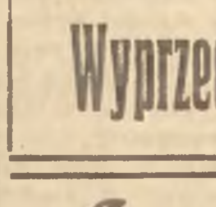
Niezwykła okazya! na czas krótki

Z powodu likwidacyi magazynu ● Kreszczatyk № 35.

„R. Fraipont"

wszystkie towary jako to: **Uprząż, siodła, kufry, walizy, drobna galanterya, portmonetki, woreczki etc.** 5507

Wyprzedają się po cenach kosztu.



Fortepiany i pianina J. Blüthner

w LIPSKU

nagrodzone na różnych wszechświatowych wystawach **15-toma pierwszemi** nagrodami odznaczone zostały w roku bieżącym na wszechświatowej wystawie w Brukseli **pierwszą nagrodą** Grand Prix.

Wyłączna reprezentacya **J. Kerntopf i Syn w Kijowie, KRESZCZATYK № 33.** 1993

GRAMOFONY

Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **J. INDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk № 41. Filia w Baku. 585

Gabinet kosmetycznego masażu twarzy Haliny Adelheim pod doz. lekarza, ukoń. w Paryżu **Institut de Beauté i école Franc. prof. Archambeau.** Hyg. pielęg. twarzy, usuw. zmar., pieg., wągr., brodaw., podw. podbr. i pryszczy **EMALIOWANIE twarzy. MASKI. MANICURE.** Spec. pielęg. włos. i przywr. pierw. kol. wedł. najn. spos. **FARBOWANIE WŁOSÓW. Mikołajowska 17. Od 11—3-ej i od 5 - 7.** 50

OTWORZONO

handel win, ryb i towarów gastronomicznych

A. E. Suworowa

Besarabka № 1, wprost Hal. W olbrzymim wyborze rozmaite towary i konserwy z ryb. 5563

MAISON

M-me Theel

Muzykalny zauł. 1 m. 51. Pracownia eleganckich strojów i okryć damskich. 4612

1812 rok

„NAPOLEON"

Marsz na fortepian 5554

W. Prisowskiego.

Cena kop 50; z przesyłką 65 k.

NAKŁAD **L. IDZIKOWSKIEGO w Kijowie.**

Katalogi nut bezpłatnie.

Poszukuję kupna **majątku** ziemskiego od 500 do 1000 dziesięcin, dobrze zagospodar., na dogodnych warunkach, bez pośredników. Określona powinna być rzeczywista ilość wszystkiego, znajdującego się w tym majątku. Od stacyi kolei bocznej 2, od szosy do 4 mil najwyżej może być oddalony. Adres: gub kaliska p. Działoszyn w Wąsoszu Aleksander Wodzyński. 3561

AMBULATORYUM T-wa Lekarzy Specyalistów

Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-55. **Codzienne przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności.** Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 199

Trzy żywe jelenie

trzyletnie doskonale rozrośnięte, będące na swobodzie do sprzedania wraz z klatką i dostawą do st. Mizocz po 125 rb. Adr. Mizocz, gub. wołyńska, Zarząd Mizoczskiego majątku. 5538

Kupuję najroz. starożytności XV, XVI, XVII i XVIII wieków. Płacę najwyższe ceny, za złote tabakierki z emalią, srebro, platynę, bronz, porcelanę, perły, pasy słuckie, miniatury, obrazy, meble dywany, broń i t. d. Adres: Kijów, Kreszczatyk № 42. Kolekcyonista amator **J. A. Bohdanow.** 5387

LECZNICA chorób skórnych i wenerycznych **N. Siergiejewa** b. asystenta Prof. Stukowenkowa, stałe łóżka. Pensyonat Wanny wod. oraz such., powietrz Kuracya „606". Kijów, Kureniówka d. wł. tam gdzie poczta. Szczeg. podaje w list. zamkn. bez firmy. Osobiście w mieście: Muzykalny zaułek 2 m. 52. 7443

NADER KORZYSTNA LOKACYA KAPITAŁU w Austro-Węgrzech. Dla wprowadzonego już do hadlu środka hygienicznego, znakomicie polecanego przez powagi lekarskie, patent. Fabrykacya łatwa, wielki zbyt mający, poszukuje w celu rozszerzenia fabrykacyi i zbytu po zagranicznego, pierwszorzędna firma polska na Węgrzech **KAPITALISTĘ LUB WSPÓLNIKA** z kapitałem 40 do 50 tysięcy Koron austr. węgier. waluty. **Wielki zysk zapewniony!** Oferty wprost od reflektantów przyjmuje pod „C. Z. Nr 50". Administracya niniejszego Dziennika. 5539



5547

5559

Magazyn kapeluszy damskich „LES MODES"

Kreszczatyk 23, wprost Grand-Hotelu.

POSIADA W WIELKIM WYBORZE: PERFUMY FRANCUSKIE, TOREBKI, SZALE, BOA Z PIÓR STRUSICH I FUTRZANE, ESPRITS, PARADISY, PLEUREUSES'Y, PIÓRA STRUSIE, KWIATY, RĘKAWICZKI, POŃCZOCHY, WACHLARZE Z PIÓR STRUSICH I GAZOWE I INNE.

Futrzane kapelusze, czapki i mufki. Ubrania do sukien.

Najkorzystniej jest kupować AUTOMOBIL **w fabryce.**

FABRYKA **Laurin & Klement** posiada własny **fabryczny skład KRESZCZATYK № 38** w podwórzu. 4719

„Gazeta Rolnicza" 50 lat istnienia!

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE.
Organ Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem.

Uwzględnia przedewszystkiem **potrzeby praktyczne** wszelkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego i zaznajamia systematycznie czytelników z najnowszemi **zdobyczami wiedzy zawodowej,** oraz donioślejszemi zjawiskami **życia społeczno-rolniczego** kraju; daje wyczerpującą **kronikę życia rolniczego ziem polskich i obczyzny.** Podaje w osobnym dziale **spostrzeżenia i głosy z praktyki** we wszystkich bieżących sprawach rolniczych.

Jako organ Centralnego Towarzystwa Rolniczego

ogłasza sprawozdania z zebrań i przedsięwzięć Towarzystwa, jak również wszystkich innych krajowych towarzystw i instytucyi rolniczych.

W r. 1911-ym posiadała **kilkuset współpracowników.**

Prenumerata, którą najlepiej nadsyłać wprost do Administracyi „Gazety rolniczej" (Erywańska 16), albo wnosić w urzędach pocztowych — wynosi **rocznie łącznie z przesyłką** rb. 9, półrocznie rb. 4 50, kwartalnie rb. 2,50. „Gazeta rolnicza" jest wobec znacznego wzrostu liczby prenumeratorów w r. b. **najodpowiedniejszem miejscem ogłoszeń,** obchodzących ziemiaństwo. Układ ogłoszeń — działowy (Nowość!) 5282

2 stycznia 1912 r. wygrywa **300 premiówek I-ej emisyi** na sumę **600,000 rb.**

KANTOR BANKIERSKI

M. Alperina

Kijów, Kreszczatyk 19, telef. 12-18

Sprzedaje premiówki wszystkich trzech emisyi **na raty** z zaliczką na premiówki I-ej emisyi 30 rb., 2 i 3-ej od 25 rb. Warunki i prospekty na żądanie wysyłamy bezpłatnie. **Z chwilą złożenia zaliczki wygrana należy do kupującego.**

2 stycznia 1912 r. wygrywa **300 premiówek I-ej emisyi** na sumę **600,000 rb.**

4728

We wtorek dn. 27 grudnia 1911 roku
W sali Klubu Kupieckiego
w celu zwiększenia funduszu
sierot przy kasie T-wa wzaj. pom. zecerów m. Kijowa
została urządzona
CHOINKA
dla dzieci
i wieczór tańcujący dla dorosłych przy dźwiękach orkiestry muzyki wojskowej pod batutą Rogowoja. Do każdego biletu dziecinnego będą dodane bezpłatnie cukierki. Przed rozpoczęciem tańców (o g 6 i pół wiecz.) urządzony będzie **koncert dziecinny** pod kierownictwem p **P. Czuczupak** pod akompan. p. **Chodorowskiego**. Po koncercie pochod dzieci z różnobarwnemi chorągiewkami. Początek choinki dziecinnej o godzinie 6 wieczorem, koniec o g. 10 wiecz. Początek tańców dla dorosłych o g. 10 i pół wiecz. Dyrygujący tańcami S. Kompanowski i stud politech. S. Szpakowski. Opłata za wejście od dzieci 60 kop., od dorosłych — 1 rb. 10 kop, młod. ucząca się 60 kop, od dzieci pp. członków 30 kop. od członków 60 kop. Cena biletu za zabawkę 30 kop. Bilety zawczasu można nabywać w biurze drukarni T-wa Kusznarew i S-ka Karawajowska Nr 5, w dzień zabawy w resursie. 5543

Rada Gospodarzy Klubu polskiego „OGNIWO“ zawiadamia, że w d. 28 b. m. odbędzie się
Wieczorek tańcujący
dla dzieci.
Początek punktualnie o godz. 5-ej po południu.
Opłata dla dzieci po 40 kop. dla starszych po 1 rb. od osoby.
5594

Hotel-Pensyonat „Cosmopolite“
OTWARTY OD 1 GRUDNIA
Pokoje od 1 r. 50.
Kuchnia wykwintna, na żądanie jarska. Komfort nowoczesny.
Auto-garage.
INSTYTUCKA 16—18. 1 piętro 11—12. Telefon 27-92. 5098

Rada Gospodarzy Polskiego Klubu „OGNIWO“
zawiadamia pp. członków i ich gości, że w dniu 31 grudnia r. b. na
Spotkanie Nowego Roku
odbędzie się
WSPOLNA WIECZERZA
o godz. 11 wieczorem. Po wieczerzy tańce. Zapisy na wieczerzę przyjmuje kancelarya „Ogniwa“ 5503

Stojące dwutaktowe naftowe motory
Tow. Akcyjne
Rosyjsko-Baltyckiej Fabryki Wagonów
AUTOMOBILE pasażerskie i ciężarowe.
SKŁAD: Aleksandrowska 47. 4897
Inż.-Techn. W. Popielski Telef. № 23.

Superfosfat
saletrę, tomasówkę, gips, kainit, sól potasową
POLECA:
Kijowski Syndykat Rolniczy, Bulwarna Nr 9, telefon Nr 307. 5187

Wędlina litewska, Masło
Mohylowska S-ka, Prorezna 16. 5438

Dyplom honor. w 1901 r. Nagrodzony Grand-Prix w 1907 r.
1-szy Artel Jubilerów
Magazyn i Fabryka
KIJÓW, Kreszczatyk № 25. Telef. 14-24.
Brylantowe, złote i srebrne wyroby artystyczne, wyrobu własnego gotowe i na obstalunek.
ZEGARKI LEPSZYCH FABRYK. SPRZEDAŻ i REPARACYA.
Artel w porozumieniu z K. O. T. E. 5399

2-go stycznia 1912 r. o godz. 12 w południe
odbędzie się
licytacya ruchomości, składających się z UMEBLOWANIA, modeli sukien damskich i t. p., będących własnością profesora Paryskiej Akademii Kroju
Kazimierza Lewańskiego
i znajdujących się przy ul. Funduklejowskiej № 31/27
w szkole kroju i szycia.
Kijów, w Grudniu dn. 22 IX 1910 r.
5556 Komisarz sądowy: Pawliński.

Uwadze pp. studentów Uniwersytetu, Politechniki i Instytutu Handlowego.
Przyjmują się obstalunki, gotowe ubrania uniformowe
DOM HANDLOWY
Ł. ŁUKASZEWICZ Kreszczatyk, gmach Ratusza. Telefon 1526.
Dostawca komisyi ekonomicznej Kijowskiej Politechniki. 4431

Cierpiącym na artretyzm i reumatyzm woda Vichy Célestins poleca się jako najlepszy środek przeciwko tym chorobom.

Dr Czer[illegible] W.-Żytom. [illegible] 5-8 kob. [illegible] Syf., wen., moczopłc. (spec. kur. [illegible] plc.). Wszyst. spec. spos. kur. Oddziel. łóżka [illegible]

Chirurg J. Makowski przyjm. we wt. lecznicy 9—10 i 5—7. Przyj. st. chor. na oper. o każ. porze. M.-Włodzim. 33 [illegible]

Legitymacye rodów szlacheckich— prowadzę sprawy, dotyczące praw na szlachectwo, tytuły, herby etc. Kijów, Nesterowska № 5 m. 6, osob. od 3 — 6 g. list. Skrzynka poczt. № 149. 3831

1-a Lecznica Dentystyczna
przeniesiona na Proreznę № 10.
Przy lecznicy chirurg. 5003

Prywatny Zakład Akuszeryjny
Julii Paradowskiej,
w Warszawie ul. Żórawia Nr 7.
Przyjmuje panie na czas dłuższy. Dyskrecya zapewniona. 4347

WAŻNE!
dla dobrych gospodyń!
patrz Szk. Kroju Kuszyńskiej 8 a str. 5560

Do dzisiejszego N-ru dołączamy dla abonentów zamiejscowych odezwy od redakcyi **„Biblioteczki Rolniczej“** w Warszawie. 5510

Do dzisiejszego N-ru dołączamy dla abonentów miejscowych **listę Rzymsko-Katolickiego T-wa Dobroczynności,** uwalniającą od wizyt świątecznych i noworocznych. 5569

Administracya naszego pisma przypomina osobom, otrzymującym okazowe numery „Dziennika“, że w dniu 31 grudnia zostaną one wysłane po raz ostatni i od dnia 1 stycznia 1912 r. pismo nasze otrzymywać będą tylko ci, którzy uiszczą prenumeratę przed tym terminem.

Wigilia...

Nieopatrzność, a może zachłanna moc naszej gnuśności rozbija społeczeństwo na drobne atomy pracowników dnia, pochylonych nad wyłuwaniem osobistego dobra i osobistego szczęścia, zapatrzonych obłędnie w zjawiska natury najprostszej, zasłuchanych w monotonną melodyę osobistych żądz, pragnień i smutków, w najprymitywniejszym egoizmie źródło swoje mających.

Dobro to nędzne, bo i siła pojedynczej dłoni jest nędzna... Szczęście to liche, bo zamiast w słońcu się kąpać i skarbami ducha zbiorowego zapładniać, sztucznym ogarkiem samotność swoją i nieprzebrane często ubóstwo własnej duszy oświeca.

Ta samotność sobkowskiej rutyny życia, która jednostkę murem chińskim od zbiorowych uczuć, czynów i myśli narodu odgradza, która każe zapominać o wspólnej przeszłości, a o wspólnem jutrze nie myśląc, na własnym go jeno rachunku opiera — to warsztat przeklęty szeregu plam martwych na życiodawczej tarczy narodowego słońca, to źródło bajorów nieruchomych, których zgnilizna wolę powszechną kazi, myśl zbiorową znieprawia i intensywność serca narodu pomniejsza..

Zrozumieć.. ocknąć się.. i samych siebie zwalczyć!...

Wśród rozwichrzonych pogwarów życiowej targowicy dzwon wigilijny uderza... gwiazda Narodzenia o „jedności w duchu“, o wszechmocnej sile „wspólnego ołtarza“ świadczy.

Znowu, jak od wieków bywało, powrócił uroczysty moment wychylenia się z samotności dnia powszedniego i bogdajby taka godzina była:—nie symbolem martwym, lecz żywą modlitwą przed obliczem przyszłości; nie próżną formą, lecz czynem twórczym naszego wspólnego serca, które musi mieć swoje chwile wzmożonego napięcia sił i swoje chwile wzlotów świątecznych, aby nie stało się próchnem i w prochu przyziemnym nie zgasło.

Gromada ludzka nietylko chlebem żyje.

Gromada ludzka, której wspólne świątynie stoją zamknięte, a kuźnica uczuć, pożądań i zamierzeń zbiorowych wygasłem ogniskiem niby kirem wnętrzy cmentarnych czernieje — taka gromada już łańcuchy, jedność tworzące, zerwała i ruchem może powolnym, lecz przerażająco pewnym i stanowczym w otchłań rozprzężenia i zaniku się stacza.

I dlatego w imię zdrowego instynktu życia musimy być baczni, aby „mój dom prywatny“ nie stał się sromotnym grobem naszej indywidualności zbiorowej; ażebyśmy w odosobnionych kramikach, gdzie każdy z nas swojemu wyłącznie bożkowi służy, nie przetrymarczyli spadku duchowego po ojcach, który wieki zmarłe karmił i wiekom potomnym bez straty, a z dorobkiem, na chwałę i na pożytek musi być oddany..

Ocknijmy się u przedmurza tajemniczego jutra, którego wnętrze dla dnia dzisiejszego zawsze jest milczące i—drogie!

Dzwon wigilijny woła i budzi... Dzwon wigilijny o twórczej wszechmocy „wspólnego ołtarza“ świadczy..

Edward Paszkowski.

Z prasy polskiej.

Za gwiazdą.

Głębszą myślą wyróżnia się artykuł gwiazdkowy w „Słowie Polskiem“ redaktora Wasilewskiego.

„Naród polski z natury rzeczy musi żywiej, niż inne, wolne narody, wzniecać w sobie zdolność wyraźnego widzenia ideału, żeby się nie zabłąkać i zbliżać się do jego realizacyi. Gdzieindziej nastawiony jest kierunek rozwoju w karbach narodowej państwowości, więc ludzie swobodniej odwracają od swej gwiazdy uwagę na rzeczy przyziemne. Nas wszyscy wszędzie pragną zbłąkać w kierunku; ogół nie ma jeszcze dostatecznie utrwalonego w instynktach poczucia tego dążenia; stąd więc pochodzi, że tyle się u nas myśli i mówi o najogólniejszych ideałach narodu, tak elementarnych, jak niepodległość. Uczymy się, nieco zapóźnieni w rozwoju duszy narodowej, tego, co powinno już być w instynktach i w podstawie świadomości, jako rzecz, której się już nie spostrzega, bo jest stałe — jak powietrze i światło dzienne, jak ciepło słońca lub zieleń drzew.

Ten brak nałogu i wprawy w noszeniu gwiazdy nad czołem daje naszej duchowości charakterystyczną cechę romantyczną, z której także zdawać sobie trzeba sprawę.

Na czem ta właściwość romantyczna polega? Właśnie na tem, że nas świadomość ideału kosztuje wysiłku, gdy normalnie powinna leżeć w nałogu. Normalnie człowiek cywilizowany pracuje i tworzy na terenie, jaki mu przypadł, w ten sposób, że mechanicznie podporządkowuje wszystkie ruchy pod jeden kierunek pożytku i odległego ideału narodowego. U nas samo życie jeszcze się tak nie układa. Trzeba ciągłego nakładu teoryi i podniet, aby ten kierunek uprzytomniać. Oczywiście dzieje się to wskutek niskiego wyrobienia duszy zbiorowej, więc ta praca nad świadomością i uwagą ogółu w sprawach elementarnych ideału będzie jeszcze długo trwała.

Ale na tem tle dopiero rodzą się zjawiska znamienne dla naszego życia duchowego. Wytworzył się proceder umysłowy traktowania ideału narodowego, jako osobnego fachu, jako czegoś, co istnieje poza życiem realnem. Za tem poszło, że wogóle cała sprawa narodowa wydaje się pewnym umysłom rzeczą świąteczną, czemś, czego się nie dokonywa przez inne zajęcia, ale czemś, co samo w oderwaniu jest twórczem, jako fach zbawienia. A jednak życie przekonało, że ten naród, który nasi wielcy poeci traktowali jako wielkość wiadomą, w której niema już nic do zmienienia—tylko go z zewnątrz porwać jakąś siłą i wyprowadzić na drogę—że ten naród jest dopiero polem, które należy uprawiać; że trzeba go stworzyć na typ nowożytny, przerobiwszy go od góry do dołu, aby jednem był ciałem i jedną miał świadomość. Pomimo to pozostało u nas dotąd wiele poetyckiej skłonności odrywania sprawy narodowej i jej ideału od prawdy życia, od ciała i nadawania idealistycznej pracy duchowej narodu samoistnego znaczenia, jako fachu, spełniającego się poza życiem realnem.

Jednem słowem, pracując nad świadomością narodową, mamy skłonność wyodrębniać ją z zakresu życia ogólnego. Jest to tendencya ta sama, którą pogrzebano już szczęśliwie w psychologii—tworzenia antytezy między duchem i ciałem.

Od pewnego czasu zakorzeniła się w umysłowości polskiej niechęć do wszystkiego, co wiąże się z pojęciem pracy organicznej. Skompromitowało jakoby tę ideę poprzednie pokolenie za czasów pozytywizmu. Romantyzm — powiemy na to — też się skompromitował, a pozytywizm także. Wszystkie idee i prądy kompromitują się w społeczeństwie niedojrzałem, które się uczy. Nie znaczy to jednak, aby zasady w założeniu tych prądów tkwiące były złe same przez się. Przeszliśmy szkołę romantyzmu, gdzieśmy gruntownie poznali prawo życia uczuciowego, potem coraz pobieżniej klasy pozytywizmu i organicznikostwa, gdzieśmy się uczyli praw myślenia ścisłego i pracy. Teraz byłaby kolej na syntezę tych trzech kierunków. Idea pracy organicznej jest wieczna, a jeśli była źle wcielana u nas, to nie w niej leżała wina, lecz w tem, że pokolenie popowstaniowe przez reakcyę przygasiło nad sobą gwiazdę ideału politycznego i straciło poczucie ogólnego kierunku spraw.

Bez światła tej gwiazdy wszelki najwznioślejszy program zejdzie na manowce, ale też z drugiej strony samo kontemplowanie jej światła życia nie stworzy. Twórcza rola ideału ziszcza się w pracy realnej, skierowanej do podźwignięcia wszystkich dziedzin życia narodowego. Zbudowany silnie od podstaw naród, z normalnie funkcyonującą świadomością — nie zejdzie z kierunku, jaki mu wyznacza gwiazda przewodnia. Bo ta gwiazda jest światłem dusz twórczych.

W sprawie nauczania zakazanego.

II.

Rozważając w dalszym ciągu sprawę nauczania zakazanego, „Prawo“ pisze:

Sporna jest tu przedewszystkiem kwestya czy można „nauczanie tajne“ kwalifikować jako rzecz, odpowiadającą pojęciu „przekroczenia porządku publicznego i bezpieczeństwa państwowego“. Te ostatnie wyrazy (cytuje p. Lenskij Hessena) są w rosyjskiem prawodawstwie „technicznym terminem dla określenia „buntowniczych zamachów“, na istniejący ustrój społeczny i państwowy. Tak przynajmniej świadczy nietylko teorya, ale i praktyka administracyjna, stosowana przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Wychodząc jednak z tego założenia, musimy przyjść do wniosku, że wydawanie postanowień obowiązujących w sprawach, które nie mają nic wspólnego z „zamachami buntowniczymi“ na ustrój istniejący, jest jawnie i bezwarunkowo bezprawne. Trzeba również przyjść do wniosku, że art. 15 ustawy 14 sierpnia 1881 roku nadając administracyi prawo wydawania postanowień obowiązujących li tylko w zakresie norm, mających na celu zapobieżenie „przekraczaniu porządku publicznego i bezpieczeństwa państwowego“ tem samem ogranicza zakres spraw, które mogą być załatwiane zapomocą postanowień obowiązujących. Takie bowiem postanowienia winny obejmować przedmioty, w równym stopniu dotyczące i „porządku publicznego“, i „bezpieczeństwa państwowego“. W większości też wypadków obydwa te pojęcia bywają nierozłączne; ale odwrotnie można sobie wyobrazić wypadki, w których łączenie tych pojęć nie może być dokonane, a jeżeli jest, to tylko sztucznie i tendencyjnie. Tak się właśnie dzieje ze sprawą „nauczania tajnego“. Jeżeli bowiem można sobie wyobrazić, że nauczanie tajne przekracza interesy „porządku państwowego“, to w żadnym razie niepodobna twierdzić, iż zagraża ono „bezpieczeństwu publicznemu“. Powyższa argumentacya jest jednak przez samego p. Lenskiego, który pisze o całej sprawie z wielką rezerwą, uważana za sporną.

Natomiast przytacza on w dalszym ciągu argumenty, które uważa za niewątpliwe.

Postanowienia obowiązujące w sprawie nauczania tajnego ukazują się równorzędnie z istniejącymi artykułami ustawy karnej, przewidującymi przestępstwa tej samej kategoryi, a wprowadzono w życie postanowienia obowiązujące tylko dlatego, że kary, przewidziane w ustawie, wydają się za małe. Powstaje tu kwestya, czy zgodne jest z prawem normowanie zapomocą art. 15 ustawy z d. 14 sierpnia 1881 roku spraw, które przewiduje i normuje ustawa karna. Rzecz niewątpliwa, że władza wykonawcza może mieć prawo wydawania ukazów nadzwyczajnych, znoszących albo modyfikujących normy poszczególne, ale jest rzeczą równie niewątpliwą, że prawo takie może się opierać tylko na specyalnem upoważnieniu prawodawcy, gdyż inaczej byłoby to sprzeczne z zasadą prawności w rządach, która to zasada i w rosyjskich prawach zasadniczych jest kategorycznie wyrażona.

I w samej ustawie z d. 14 sierpnia 1881 roku znajduje się tego rodzaju pełnomocnictwo, które posiada charakter specyalnego w porównaniu z ogólnem pełnomocnictwem, określonem w art. 15 ustawy. Ma tu na myśli p. Lenskij rozdział III ustawy, który zawiera w sobie przepisy o stanie ochrony nadzwyczajnej. Punkt 3 art. 26 nadaje naczelnikowi kraju, znajdującego się w stanie ochrony nadzwyczajnej, prawo wyjmowania z pod jurysdykcyi ogólnej pewnych spraw z poddaniem ich jurysdykcyi sądów wojennych lub też wyrokom administracyjnym (grzywny do 3 000 rb.; areszt — do 3 m.) Jest to prawo specyalne, które w szeregu innych specyalnych wyróżnia stan ochrony nadzwyczajnej od stanu ochrony wzmocnionej, posiadającej cały szereg przepisów jednobrzmiących. Otóż prawodawca specyalnie omawia tego rodzaju prawo naczelnika, wyjątkowe nawet w stosunku do praw stanu ochrony wzmocnionej, i w ten sposób jeszcze dobitniej podkreśla tę okoliczność, że stan ochrony wzmocnionej takiego prawa administracyi nie daje.

Z powyższego łatwo wyciągnąć wniosek, iż w miejscowościach znajdujących się w stanie ochrony wzmocnionej lub nie znajdujących się wogóle w żadnym stanie wyjątkowym, jak w omawianym wypadku, wydawanie na mocy art. 15 ustawy z d. 14 sierpnia 1881 roku postanowień obowiązujących, dotyczących czynów przewidzianych przez ustawę karną, jest nieprawne. Wypada przytem zaznaczyć — pisze p. Lenskij—że i samo ministerstwo spraw wewnętrznych, przeważnie w czasach przedkonstytucyjnych, stale trzymało się tego poglądu. Znosiło ono często wydawane przez administracyę postanowienia obowiązujące właśnie z powodu, iż dotyczyły one występków przewidzianych w ustawie karnej. Zniesiono np. postanowienie gubernatora tomskiego, zakazujące rozpowszechniania niepokojących pogłosek, ponieważ występek tego rodzaju jest przewidziany w art. 932 ustawy karnej; zniesiono postanowienie gubernatora liflandzkiego, zakazujące podburzania do strajków, ponieważ przewiduje to art. 1358 ustawy karnej, i t. d.

Trzeba więc przyznać —pisze p. Lenskij— że wydawanie postanowień obowiązujących w sprawie nauczania wobec istnienia art. 1049—1053 ustawy karnej nie jest zgodne z prawem i to nietylko z punktu widzenia teoryi, ale i praktyki, stosowanej przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

W wydawaniu podobnego rodzaju przepisów i postanowień widzi również p. Lenskij jaskrawą ilustracyę niejednokrotnie stosowanej obecnie zasady, iż rząd ma prawo się mylić.

W r. 1907 zniesiono na mocy art. 87 omówiony powyżej art. 1052 ustawy karnej. To zarządzenie zostało wówczas kontrasygnowane przez tegoż samego prezesa rady ministrów, który później jako minister spraw wewnętrznych nakazuje w okólniku gubernatorom, ażeby wydawali postanowienia obowiązujące, przywracające zniesiony artykuł ustawy, i to już bez owych minimalnych gwarancyi właściwego wytaczania spraw o nauczanie, jakie w nim przewidziano. Jeżeli dawniej sprawy takie wszczynały władze szkolne, to obecnie wszczynają je agenci policyi. Protokóły ich są dostateczną podstawą dla kar ferowanych administracyjnie.

Pozatem winni przekroczenia postanowień o tajnych szkołach polskich prócz odpowiedzialności administracyjnej podlegają odpowiedzialności sądowej według zwykłej procedury karnej na mocy art. 1049—1052.

Tego zaś rodzaju praktyka jest spowodowana nietylko tem, że oba tryby karania istnieją równorzędnie, ale przedewszystkiem tem, że tak karać nakazuje władza centralna. W okólniku ministra spraw wewnętrznych zastrzeżono wyraźnie, iż trzeba karać administracyjnie, zupełnie niezależnie od zwykłej kary sądowej, a jeden z gubernatorów kraju Północno Zachodniego rozesłał, jak pisze p. Lenskij, do policmajstrów i sprawników okólnik, w którym jeszcze wyraźniej to zaznacza, zalecając, ażeby pomimo ukarania winnych administracyjnie, wytaczano im jeszcze procesy sądowe.

W ten sposób władze ustanawiają dla tego rodzaju „przestępstw“ odpowiedzialność podwójną, wbrew zasadzie prawnej — ne bis in idem.

Na zakończenie p. Lenskij wyraża życzenie, ażeby sprawa ta znalazła właściwą ocenę w Dumie, dokąd, jak wiadomo, wniesiono interpelacyę, a także w najwyższym sądzie administracyjnym, dokąd, zdaniem p. Lenskiego, powinni wszyscy składać zażalenia za stosowanie omawianych postanowień obowiązujących.

Szkice ekonomiczno-rolnicze.

Polesie wołyńskie.

I.

Wysoka cena ziemi, znaczne jej odłużenie, a więc konieczność płacenia wysokich odsetek, podniesione wreszcie ciężary publiczne, zmuszają do szukania dochodu doraźnego. Przeciętny więc właściciel ziemski zmuszony jest ograniczyć przestrzeń pod lasami do minimum. W pogoni za dochodem wykarczowano lasy na glebach, zupełnie nie nadających się do uprawy rolnej. Zrobiono więc szkodę i sobie i społeczeństwu.

Musimy sobie uprzytomnić, że żwiry, leżące na żwirach, na piaskach, na glinie przepuszczalnej i nieprzepuszczalnej i piaski, leżące na żwirach i wapieniach, zupełnie się do uprawy rolnej nie nadają. Nie nadają się również do uprawy głębokie piaski, tworzące wzgórza lub wysokie równiny, jeżeli poziom wód gruntowych znacznie się w nich obniża. Takie piaski zwykle są lotne i zasypują sąsiednie lepsze pola.

Gleby takie nadają się jedynie do kultur leśnych i jeżeli zostały wykarczowane, powinny być nanowo zalesione.

Sprawa to niezmiernie pilna, bo dziś jeszcze takie przestrzenie zalesić możemy, a jutro, wobec stałego obniżania się poziomu wód, może być zapóźno. Gleby takie powinny być zalesione nawet w tych wypadkach, jeśliby przestrzeń przez nie zajmowana była bardzo mała. W ten sposób ustalimy lotne piaski, ochronimy sąsiednie pola od zwiewów, stworzymy doskonałe schroniska dla zwierzyny, a śnieg, który będzie się tu zatrzymywał, topniejąc, zasili wodą sąsiednie pola.

O ile piaski, leżące na piaskach, nie są za suche, to tworzą gleby, tak zwane żytnie. Rodzą się na nich dobre żyta, kartofle, łubiny, seradelle i t. d. Przy forsownem gospodarstwie niemcy na takich glebach stosują następujący płodozmian: 1) łubin na nasienie (na solach potasowych), 2) żyto (na tomasówce w jesieni i saletrze na wiosnę); w żyto wsiana seradella lub po zbiorze żyta — siew łubinu na soli potasowej na zielony nawóz i 3) kartofle na nawozie.

Tego rodzaju gleby doskonale nadają się do uprawy wiecznego żyta. Jest to nowy typ gospodarstwa jednopolowego. Rozpowszechnianie się tego typu gospodarstwa w Niemczech doprowadziło wytwórczość żyta do tego stopnia, że Niemcy mają go do zbycia.

Na Polesiu, gdzie wytwórczość żyta nie wystarcza na miejscowe potrzeby, próby zastosowania tego systemu byłyby pożądane.

Piaski, leżące na glinach przepuszczalnych, należą do gleb dobrych. Dobremi są też piaski, leżące na glinach nieprzepuszczalnych, ale wymagają odwodnienia. Bez niego tworzą się sapy.

Lekkie glinki, leżące na glinie przepuszczalnej z domieszką wapna, choćby były powierzchownie spiaszczone, należą do gleb bardzo dobrych. Rodzi na nich wszystko dobrze i prawie niezawodnie. Gliny piaszczyste, o ile są przepuszczalne, należą do najlepszych gleb na świecie. Wskutek łatwości uprawy koszty jej są małe, a przy kulturze gleby takie rodzą znakomicie. Bielice, jakie spotykamy na Polesiu, są biedne chemicznie i łatwo się zlewają. Za pomocą wapnowania możemy przeistoczyć ich wadliwą budowę mechaniczną, a przy pomocy nawozów sztucznych możemy doprowadzić bielice do wysokiej wydajności. Ciekawym jest fakt, że buraki na bielicach lepiej rosną, niż na najlepszych lössach.

Krótka ta charakterystyka gleb poleskich przekonywuje nas, że nadają się one zupełnie do uprawy rolnej. Charakter jednak tych gleb wymaga gospodarstwa intensywnego, opartego na sztucznych i zielonych nawozach. Królestwo Polskie może nam pod tym względem służyć za przykład, do jakich wyników tam dochodzą. Na przeszkodzie mógłby nam

tylko stanąć klimat Polesia, ale pod tym względem, zdaje się, nie ma obaw.

Klimat Polesia nie jest jeszcze zbadany. Brak stacyi meteorologicznych staje temu na zawadzie. Mamy niektóre dane co do Kowla, Pińska i Żytomierza, a i dane, tyczące się Łucka mogą nam dać pewne wskazówki.

Najważniejszą jest dla nas ilość opadów atmosferycznych i ich rozkład na poszczególne miesiące w roku.

Porównawcza suma opadów atmosferycznych przedstawia się nam w następujący sposób:

Łuck	wyżej	700	mm.	rocznie
Kowel	około	585	"	"
Żytomierz		573	"	"
Pińsk		610	"	"
Poznań		480	"	"
Lublin		530	"	"
Praga		470	"	"
Berlin		590	"	"

Porównawczy rozkład tych opadów na poszczególne miesiące roku przedstawia się procentowo w następujący sposób:

.	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październ.	listopad	grudzień
Niemcy wybrzeże	7	7	6	6	7	8	9	11	13	10	9	9
" środkowe	6	6	7	7	9	11	12	11	7	8	8	8
Czechy	5	4	6	8	11	14	13	12	8	6	7	6
W. Ks. Poznańskie	6	6	6	7	9	12	13	12	8	7	7	7
Kr. Polskie	6	4	7	7	8	10	16	13	7	9	7	6
Pińsk	3,5	3,5	5	6	9	12	18	13	8	10	7	5

Jak z tego zestawienia widzimy, suma opadów na Polesiu znacznie jest większą, niż w Pradze i Poznaniu, na brak więc wilgoci narzekać nie możemy.

Trudno wyciągać stanowcze dane co do rozkładu opadów na poszczególne miesiące z cyfr, tyczących się jedynie Pińska. Pewna jednak analogia, jaka panuje pomiędzy klimatem Kr. Polskiego a Pińskiem i Kowlem, pozwala przypuszczać, że poszczególne dane dla rozmaitych punktów Polesia, a przynajmniej zachodniej jego połaci, znacznie różnić się nie będą.

Gdybyśmy dane te przyjęli za podstawę naszego rozumowania, to moglibyśmy wywnioskować, że Polesie ma stosunkowo suche wiosny, mokre lata i wilgotne jesienie. Warunki te klimatyczne wskazywałyby nam, że na Polesiu wołyńskiem należałoby oprzeć gospodarstwo rolne na uprawie ozimin i okopowych, a i sady miałyby dla swego rozwoju warunki dobre.

Ponieważ żyto susze wiosenne znosi znacznie lepiej, niż pszenica, bo największe ma zapotrzebowanie wilgoci w kwietniu, a więc w czasie, kiedy wilgoć zimowa nie zdążyła jeszcze wyparować, więc na Polesiu należałoby oddać pierwszeństwo uprawie żyta przed pszenicą. Z jarzyn należałoby uprawiać odmiany, odznaczające się krótkim okresem wegetacyjnym (rychliki).

Z tychże danych meteorologicznych możemy sądzić, że uprawa poplonów ma na Polesiu warunki meteorologiczne wyjątkowo dobre.

Ponieważ i gleby Poleskie nadają się do tego kierunku rolnictwa, więc możemy przypuszczać, że Polesie ma wszelkie warunki do rozwoju intensywnego gospodarstwa rolnego, opartego na poplonach, międzyplonach i nawozach sztucznych.

B. Wydżga.

Polacy na kolejach skarbowych.

Podczas obrad w Dumie Państwowej, a następnie w Radzie Państwa nad sprawą skupu kolei Warsz.-Wied., posłowie nasi wyrażali obawę o los pracowników tej kolei po przejściu jej na rzecz skarbu. Odpowiadając na te uwagi p. minister skarbu zaznaczył, iż rząd nie ma zwyczaju usuwać masowo polaków po skupie kolei i, że dowodem tego najlepszym są koleje nadwiślańskie, na których jeszcze obecnie jest nie więcej, jak 28 proc. rosyan.

Przytoczony przez ministra skarbu stosunek procentowy rosyan do innych narodowości na kolejach Nadwiślańskich jest taki w istocie, pisze „Kur. Warszawski", ale przy obliczeniu ogólnem wszystkich pracowników, a więc nie tylko urzędników i oficyalistów, lecz również konduktorów, zwrotniczych, robotników, stróżów stacyjnych i przejazdowych na linii i t. p. Na te wszystkie drugorzędne stanowiska i posady, które stanowią około 70 proc. ogólnej liczby pracowników, istotnie kandydatów z głębi Rosyi jest niewielu.

Zupełnie jednak inaczej rzecz ma się z posadami lepszemi, poczynając już od zawiadowców stacyi. W zakresie wyższych posad kolejowych stosunek rosyan przedstawia się jak następuje: 1) z ogólnej liczby 30 naczelników biur oraz ich pomocników prawosławni zajmują 19 posad, a więc około 64 proc.; 2) z liczby 95 naczelników oddziałów, sekcyi, rewirów, depôt i t. p. prawosławni zajmują 55 posad, więc około 60 proc; 3) z liczby 44 rewizorów wydziałów ruchu, mechanicznego, telegrafu, handlowego i gospodarczego prawosławnych jest 24, więc również około 55 procent.

Nadmienić należy, że na niektóre stanowiska techniczne polaków wcale się nie przyjmuje—nawet tych, którzy ukończyli wyższe szkoły techniczne w Rosyi. Na 22 naczelników dystansów kolejowych jest 3 zaledwie polaków.

Ostatnimi czasy władze kolei nadwiślańskich ograniczenia co do przyjmowania i awansowania polaków doprowadziły do granic niebywałych — i na małe nawet stacye polacy nie są dopuszczani na stanowiska zawiadowców.

Przyjaciołom, czytelnikom i współpracownikom zasyła Redakcya „Dziennika Kijowskiego" przy opłatku serdeczne życzenia.

Franciszek Coppée.

Boże Narodzenie Cesarza. 1811 rok.

Dziś dzień wigilii Bożego Narodzenia 1811-go roku; od dziesiątej godziny wieczorem, cesarz Napoleon pracuje sam w swym gabinecie w pałacu Tuilleryjskim.

Obszerny pokój prawie zupełnie ciemny. Tu i tam, w półmroku błyszczy niewyraźnie kilka przedmiotów złoconych, jak: rama obrazu, którego dobrze widzieć niemożna, dwie lwie głowy, zdobiące poręcz fotelu, ciężki kutas firanki. Pod metalowym abażurem, świece woskowe dwóch kandelabrów rozjaśniają tylko szeroki stół, zawalony mapami i grubymi rejestrami, oprawnymi w skórę zieloną z cyfrą N. i koroną na wierzchu.

Oto już prawie mija dwie godziny, jak władca pracuje nad mapami geograficznemi i nad spisem przeglądu swych wojsk pochyla czoło potężne, przedzielone czarnym puklem włosów, to czoło ciężkie myślami, ciężkie jak świat, nad którego zdobyciem rozmyśla.

Atlas otwarty przedstawia mapę Azyi — i ręka cesarza piękna, kobieca, nerwowa—szuka powoli wskazującym palcem, tam, tam przez Persyę, drogi ku Indyom.

Tak, ku Indyom! Drogi lądem? Czemużby nie? Gdy mu flotę zwyciężono i zniszczono, zdobywca nie ma innej drogi, by pójść tam, pod palmy lasów bajecznych z szumem swych orłów, błyszczących złotem wśród stali bagnetów — chce uderzyć Anglię w samo jej serce, t. j. w jej skarb — w jej cesarstwo kolonii.

Cesarz zdobył już wielkość Cezara i Karola Wielkiego, teraz chce jeszcze dorównać Aleksandrowi. Marzenie to nie za śmiałe dla niego. Zna już Wschód; zostawił w nim za sobą legendę nieśmiertelną. Nil widział go przed wielu laty, jako szczupłego generała, młodego z długimi włosami, siedzącego na wielbłądzie. Nad brzegami Gangesu dla ociężałego wiekiem Cesarza w szarym surducie, trzeba będzie chyba słonia Porusa. — Cesarz wie, jak się pociąga ludy ku sobie, jak się wlewa w serca fanatyzm.

Dowodzić pragnie żołnierzom o twarzy bronzowej w turbanach z białego muślinu; będzie widział zmieszanych z własnym sztabem radżów, błyszczących od drogich kamieni; zapyta o swe przeznaczenie potwornych bóstw, wyciągających dziesięcioro ramion, bo kiedyś—dawno — w Egipcie sfinks granitowy o płaskiej twarzy nie powiedział mu swej tajemnicy, gdy marzył, stojąc przed nim, szczupły i młody z dwiema rękami, wspartemi na krzywej szabli.

Być cesarzem Europy! sułtanem Azyi! Te dwa tytuły jedynie wyryją na jego grobowcu. Lecz cóż—temu przeszkadza niezmierzona Rosya!

Cesarz nie mógł ustalić chwiejnej przyjaźni Aleksandra, lecz chce go zwyciężyć. I małą ręką chciwie przewraca grube zielone tomy, spisy wyliczające dokładnie co do jednego, wiele jest rzeczywiście żołnierzy w olbrzymiej armii, która dąży już ku Niemnowi.

Cesarz Europy! Sułtan Azyi! Dla jego pragnień i geniuszu to nie jest zbyt wygórowane marzenie. A gdy już to zdumiewające cesarstwo założy — nie rozpadnie się ono po jego śmierci między poruczników jak ongi państwo Macedońskie — bo od dwudziestego marca bieżącego roku Napoleon ma syna—spadkobiercę swej potęgi i chwały — i usta cesarskie układają się do pięknego uśmiechu na myśl o dziecku, które śpi tak blizko niego, w pałacu milczącym...

Nagle cesarz podniósł głowę zdziwiony. W gabinecie tak szczelnie zamkniętym, o grubych kotarach spuszczonych, skąd pochodzi ten dziwny głęboki szmer? Zdaje się, jakby grube pszczoły złote, haftowane na jedwabnych obiciach, wszystkie razem brzęczeć zaczęły. Cesarz uważnie słucha i w tym szmerze rozróżnia dźwięki śpiżu.

„Ach tak... to Boże Narodzenie... to Pasterka..."

W istocie dzwony wszystkich kościołów w Paryżu zwiastują uroczyście przyjście na świat Jezusa — te dzwony, które niegdyś on, jako Bonaparte jeszcze, umieścił z powrotem na wieżach i na dzwonnicach, kiedy będąc konsulem, przywracał pokój i godził we Francyi tylu braci zwaśnionych.

Ileż to razy te dzwony poruszały się na cześć jego dla chwalebnych *Te Deum!* A z jakim rozpędem puszczano je w ruch kilka miesięcy temu zaledwie w dzień urodzin Króla Rzymskiego, pamiętnej daty, gdy niebo obdarzając synem bohatera, zdawało się być z nim w porozumieniu, przyznawać słuszność jego dziełu i obiecywać mu jego trwałość!

Tego wieczoru te dzwony tak radosne i tryumfujące, jak w dzień bitwy pod Austerlitz lub Wagram,—dzwonią w noc chłodną i jasną tylko dla pokornego dziecka, syna cieśli, urodzonego na słomie stajenki tak dawno już temu, gdy głosy tajemnicze śpiewały w przestrzeniach gwiaździstych:

„Chwała na wysokości Bogu, a pokój na ziemi!"

Cesarz słucha dźwięku dzwonów w noc Bożego Narodzenia. Marzy znowu, przypomina sobie dzieciństwo ubogie i dzikie, — pasterkę, którą wuj arcydyakon odprawiał w katedrze w Ajaccio, powrót licznej rodziny do starego domu, gdzie ubóstwo dumnie znoszono, piękność matrony matki, przewodniczącej przy skromnej wieczerzy, składającej się przeważnie z kasztanów. Lecz syn jego — syn cesarza — zwycięzcy i arcyksiężniczki austryackiej nie zazna takiego ubóstwa — będzie panem świata.

Na dworze w noc lodowatą dzwony odzywają się ciągle, zwiastując Boże Narodzenie...

U drzwi pałacu Tuilleryjskiego, stary mruk, żołnierz w czapce futrzanej (który wściekłymi kroki chodzi przed swą budką, żeby rozgrzać nogi) w tej chwili może przypomina sobie modlitwę lub kolendę, zapamiętaną u kolan matki, we wsi rodzinnej i uśmiecha się z czułością pod swym twardym wąsem na myśl o Dzieciątku Jezus w żłobku, lecz Cesarz już nie słyszy pobożnego nawoływania dzwonów, myśli tylko o swym synie i czuje nagle nieprzezwyciężoną chęć na niego spojrzeć.

Wstaje i klaszcze w ręce. Drzwi, ukryte za obiciem, otwierają się natychmiast. Rustan, wierny mameluk się zjawia, na znak pana bierze jeden z kandelabrów i świeci cesarzowi który przez puste korytarze idzie wprost do komnaty małego króla, wszedłszy tam skinieniem oddala mamkę i kobiety nagle zbudzone i sam staje nad kolebką ubóstwianego niemowlęcia.

Król Rzymu głęboko uśpiony.

W śnieżnej bieliźnie i koronkach mała postać spoczywa, jak w śniegu białym, przerzniętym tylko wielką wstęgą Legii honorowej, milutka twarzyczka z zamkniętymi oczyma w pół pogrążona w poduszce i jedna z rączek maluchna, okrągła, ubóstwiana, spoczywająca na kołdrze, tworzą dwie plamy ciałka dziecięcego, a ponad tą czystością, niewinnością dziecka w kołysce, ta szeroka wstęga szkarłatnej mory przechodzi jak strumyk krwi, którą przeleją wkrótce dla tego, żeby ta główka, tak wątła jeszcze, nosiła kiedyś najcięższą koronę, a ta mała rączka, w tej chwili tak wątła i piękna, jak kwiat, pochwyciła później cały pęk bereł.

Napoleon przygląda się synowi i marzy. Nigdy pycha ludzka nie łudziła rozkoszniej serca — on myśli, że najwięksi dygnitarze jego dworu, najsławniejsi generałowie, dorównujący bohaterom Homera, ministrowie i senatorzy błyszczący od złota, schylają się z drżeniem czci przed tą kolebką, że nawet odstępcy jakobini, starzy królobójcy, noszący teraz liberyę cesarską, zaledwie marzyć śmią o łasce ucałowania tej rączki dziecinnej.

Cesarz marzy wciąż i w stłumionym głosie dzwonów, zwołujących wiernych na pasterkę, zdaje mu się, że słyszy marsz rytmiczny wojsk, tentent armat — tam na drogach lodowych Niemiec i Polski. Upaja się dumą rodzicielską i więcej niż kiedykolwiek myśli o swojej wielkiej armii, o podbiciu Rosyi i Indyi i przysięga pozostawić cały Stary Świat swemu spadkobiercy. Już mu jako zabawkę dał miasto świętego Piotra, wkrótce otrzyma malec w podarku wiele innych miast świętych.

Emir Mekki! Radża Benaresu! Oto tytuły godne króla Rzymu.

Ach! czemuż kobiety Francyi mają dzieci tak mało?

Czemuż on — niezwyciężony dowódca nie ma na swe rozkazy miliona — dwóch milionów żołnierzy? Świat cały, globus świata włożyłby wtedy w tę małą rączkę.

Cesarz marzy, głuchy na głos dzwonów świętych, nie myśli o Tym, Który panuje w niebiosach i na największe cesarstwa patrzy jak na mrowiska. Marzy cesarz i nie widzi w przyszłości swej nieprzeliczonej armii, pogrzebanej w śniegach nad Berezyną, nie widzi orłów ostatnich, przeszytych strzałami angielskiemi w świętym pułku pod Waterloo, nie widzi w pośrodku oceanu skały, gdzie go czekają męczarnie Prometeusza, nie widzi tego też, co najboleśniejsze, w parku Schoenbrunn, pod niebem jesiennem, tego bladego i smutnego młodzieńca, z orderem austryackim na białym mundurze, ktory kaszle, chodząc wśród liści zeschłych.

I podczas, gdy Cesarz snuje swe potworne plany, wyobraża sobie królestwo syna i potomków tegoż syna, panujących nad całym światem, i marzy, że on sam, Napoleon, stanie się w głębi czasów i legendy mytem bajecznym, nowym Marsem, bożkiem słońca, tryumfującym wpośród zodyaku dwunastu marszałków — dzwony odzywają się radośnie, tryumfalnie na cześć biednego, małego dziecka, narodzonego w Betleem, które przed 19 setkami lat rzeczywiście podbiło świat — nie krwią i zwycięstwami, ale słowem pokoju i miłości i które będzie panowało nad duszami po wszystkie wieki wieków.

Selma Lagerlöf.

W Nazarecie.

Pewnego razu Jezus, mający dopiero pięć lat, siedział sobie na schodach przed pracownią swego ojca w Nazarecie i lepił kukułki z miękkiej i podatnej gliny, danej mu przez garncarza z przeciwka. Czuł się szczęśliwszy, niż kiedykolwiek, bo wszystkie dzieci z sąsiedztwa utrzymywały, że garncarz jest taki zły, że nie można go wzruszyć ani słodkiem spojrzeniem, ani miodowem słówkiem—dlatego nie śmiał go Jezus nigdy o nic prosić. Otóż sam teraz nie wiedział, jak się wszystko stało; stojąc u progu drzwi, patrzył z zazdrością na sąsiada, zajętego fabrykacyą garnków, aż tu ten zły człowiek wychodzi ze swego sklepu i daje mu tak dużo gliny, że możnaby z tego zrobić nawet dzban do wina.

Przed sąsiednim domem bawił się mały Judasz. Był brzydki; miał rude włosy, twarz podrapaną i pokrytą sińcami, zdobytymi w ustawicznych walkach z ulicznikami. W owej chwili zachowywał się spokojnie; nie wojował z nikim, nie kłócił się, zamiast tego pracował, jak Jezus, nad ulepieniem czegoś ze swej gliny. Glinę dostał od Jezusa; garncarza starannie unikał, bo ten za pobicie swych garnków przez Judasza kamykami, byłby go kijem odpędził.

W miarę, jak dzieci kończyły wyrób kukułek, ustawiały je naokoło siebie. Owe ptaki wyglądały tak, jak za niepamiętnych czasów wszystkie gliniane ptaki. Stały na dużej i rozpłaszczonej grudce ziemi; miały bardzo krótki ogon i niedostrzegalne prawie skrzydła. Jednak kukułki dwóch towarzyszów różniły się między sobą na pierwszy rzut oka. Judaszowe ptaszki tak źle stały na nogach, że nieustannie się przewracały. Palce jego niezręczne i twarde nie mogły sobie z gliną poradzić. Rzucał więc z ukosa wejrzenia na Jezusa i usiłował odgadnąć, jak on może wyrobić tak piękne ptaszki—ptaszki gładkie na podobieństwo liści dębowych w lasach Taboru.

Każda nowopowstająca kukułka sprawiała Jezusowi wielką uciechę. Ostatnia wydawała mu się piękniejszą od poprzednich, lecz na wszystkie spoglądał z jednakową miłością i dumą. Kukułki będą jego towarzyszkami w zabawie, a gdy matka zostawi go samego, nucić mu będą swoje piosenki. Nigdy nie czuł się tak bogatym, jak teraz, i nigdy już samotnym nie będzie.

W tej chwili obok dziecka przeszedł barczysty człowiek, niosący dzban wody i uginający się pod jego ciężarem, zanim podążał handlarz warzyw, który, siedząc na ośle, kołysał się na jego grzbiecie między pustymi i wielkimi koszami z łoziny.

Człowiek z wodą położył rękę na jasnych kędziorach Jezusa i spytał, co porabiają jego ptaszki. Jezus odpowiedział mu, że wszystkie mają swe imiona, że umieją śpiewać, że przyleciały z dalekich krajów, i że opowiadają mu rzeczy im tylko i jemu znane. A Jezus mówił tak pięknie, że obaj jego słuchacze zapomnieli na chwilę o wszystkich swych sprawach. Gdy wreszcie odejść już mieli, Jezus wskazał im małego Judasza:

— Patrzcie, jakie piękne ptaszki zrobił Judasz! — rzekł.

Handlarz zatrzymał swego osiołka i zapytał życzliwie Judasza, czy jego ptaszki noszą też imiona i czy również umieją śpiewać.

Judasz, nie wiedząc nic o tem, milczał uparcie i nie podniósł nawet oczu. Rozgniewany handlarz warzyw potrącił nogą jedną z jego kukułek i puścił się w dalszą drogę.

Południe minęło, słońce znalazło się tak nizko, że jego światło przedostawało się przez małą miejską bramę, znajdującą się na końcu ulicy i uwieńczoną orłem rzymskim. Różowe to, i jakby z krwią pomieszane światło płynęło przez wązką ulicę i nadawało swoją barwę temu wszystkiemu do czego się dotykało. Naczynia garncarza zabarwiły się w ten sposób, zaczerwieniła się deska, która zgrzytała pod piłą cieśli i poróżowiała zasłona biała, otaczająca twarz Maryi, ale nigdzie tak cudownie nie odbijało się słońce, jak w malutkich kałużkach

WŁADYSŁAW RODOWICZ. 13)

Listy z Afryki.

Shinsenda.

Opuściłem Kampembę razem z prof. Stutzerem udając się do Elisabethville przez Koni, Kambove i Tenke; na takie zboczenie drogi zdecydowaliśmy się w celu zwiedzenia zajętego przez Hoffmeistra złoża miedzianego w okolicach Koni, oraz zrobienia kilku zdjęć fotograficznych na salinach Mwashia. Zamierzaliśmy również zwiedzić okolice Lokoshi, gdzie występują te same konglomeraty co i w Mwashia, a które interesują nas ze względów geologicznych, gdyż ze znalezionych na niektórych głazach rysów, można poniekąd przypuszczać, iż szramy te powstały przez działanie lodowców. W takim razie możebnem byłoby przypuszczenie, że odpowiadają one epoce południowo-afrykańskiego Dwajha konglomeratu, t. j. mniej więcej naszej epoce permo-węglowej.

Przewodnim jednak celem naszej wyprawy było zwiedzenie kopalni miedzi w Kambowe, która ma być jakoby najbogatszą kopalnią Katangi. Projekt zwiedzenia okolic Tenke powstał w dniu wymarszu z Kampemby, gdyż dowiedzieliśmy się, iż znaleziono tam złoto, a nie wiedzieliśmy w jakiej postaci, więc to nas zainteresowało.

Po dwóch godzinach drogi doszliśmy do Koni, zatrzymując się przez jakie dwie godziny na salinach Mwashia. Saliny przedstawiają się obecnie wspaniale, wszystkie jeziorka i błota powysychały, a wykrystalizowana sól oślepia swą białością. Biała równina, otoczona suchemi trawami i drzewami bez liści, przypomina zupełnie pejzaż zimowy, w oddali tylko widnieje pas bujnej roślinności nad brzegiem Lufiry, który psuje poniekąd pierwsze wrażenie. Spotykaliśmy tutaj całe procesye ludności okolicznej z koszami przepełnionymi solą, pomimo to jednak sól, zbierana przez murzynów, stanowi zaledwie marną cząstkę całego bogactwa, które po pierwszym deszczu znajdzie się w Lufirze, a w rezultacie wywoła ogromne pragnienie u ryb, krokodyli i hipopotamów.

Sprawa nasza z salinami Mwashia nie jest jest jeszcze ukończona, a pertraktacye co do nich toczą się w Brukseli, w każdym razie spodziewamy się zakończenia pomyślnego dla nas.

W Koni zastaliśmy misyonarza m-r Laste, który powrócił przed miesiącem z Europy. Obie panny Jordan i p. de Paoli wywędrowały do misyi Loanza przy jeziorze Moero, nieopodal Kilwy, państwo zaś Anton zastaliśmy w Lokoshi; zajęci są oni zakładaniem wioski Lokoshi na innem, bardziej od Lufiry oddalonem miejscu, aby zapobiedz śpiączce, chorobie grasującej nad brzegami wielkich rzek Afryki środkowej. Powstaje ona przez ukąszenie pewnej muchy, t. zw. Glossinia palpalis, która niczem prawie nie różni się od muchy tse-tse, mucha ta jednak znajduje się wyłącznie w gąszczach nadrzecznych i odlatuje najdalej o sto metrów od brzegu. Jedyną bronią od much służy mi ogon zebry, z którym się wogóle nie rozstaję.

W okolicach Lokoshi nasze, powyżej wspomniane, poszukiwania geologiczne nie uwieńczyły się żadnym pożądanym rezultatem. Zato pod względem myśliwskim zdobyłem rekord, gdyż w dniu jednym, w przeciągu kilku godzin, uśmierciłem aż 5 gazeli; zwierzę to w języku miejscowym zwie się Cevula, przypomina nieco z kształtu rogów, jakoteż z wielkości gazelę Grandta, ale nią nie jest — jakiem zaś imieniem ochrzczona została przez naturalistów — nie wiem.

W drodze powrotnej odwiedziliśmy Moadingusha, widziane przed czterema miesiącami w końcu pory dżdżystej. Widok zmienił się o tyle, iż skały, pokryte wówczas kolosalnym strumieniem wody, wystają obecnie, uprzystępniając wzrokowi wyżłobione działaniem wody rowy, doły i jamy. Znajdują się one w twardym piaskowcu, którego dwa pokłady z bardzo stromym spadem przecinają koryto rzeki i spowodowały utworzenie się obu wodospadów, ogólnej wysokości około 300 metrów.

Późna godzina zmusiła nas do powrotu i zaledwie pod wieczór dobrnęliśmy do naszych namiotów na górze Koni. Całodzienna wędrówka, a co najgorsze upał popołudniowy, tak na mnie podziałały, że ledwo doszedłem do obozu z gwałtownym bólem głowy; myślałem najpierw, że to jakaś febra, przyjąłem więc potrójną dozę chiny, wlałem w siebie z dziesiątek filiżanek gorącej herbaty z winem czerwonem i natychmiast położyłem się do łóżka. Po trzech godzinach china i herbata poskutkowały, gorączka zaczęła powoli ustępować, o północy zasnąłem snem błogosławionego. Nazajutrz czułem się zupełnie dobrze, pozostaliśmy jednak jeszcze na Koni w celu pakowania pozostawionych w maju rzeczy, a jednocześnie chciałem się przekonać, czy czasem gorączka się nie powtórzy. Jednak nie powróciła. Obecnie przypuszczam, że było to u mnie coś w rodzaju porażenia słonecznego.

Opuściliśmy Koni i po trzech całodziennych marszach stanęliśmy pod wieczór w Kambowe. Po drodze nad Kusungu zapragnęliśmy zapolować na lwy, które nam urządziły kiedyś nieznośny koncert; dlatego też w celu przynęty zabiłem aż dwie zebry, ale żaden lew nie uszczęśliwił nas nawet rykiem.

W Kambowe, które od miesiąca jest już oficyalnie drugiem miastem Katangi, po rozlokowaniu się na placu, specyalnie przeznaczonym dla karawan, odwiedziliśmy przedstawiciela naszej firmy; jest nim niejaki p. Lawris, będący zarazem przedstawicielem „Union minière", oraz właścicielem jednego z dwóch sklepów miejscowych.

Nie pamiętam, czy już pisałem, iż „Union Minière" jest T-wem nawpół rządowem i wobec tego ma nadzwyczajne prerogatywy, należą do niego największe i najbogatsze z dotychczas znanych złóż miedzianych, jak np. Kambowe i Etoile du Congo, poza tem ma wyłączne prawo poszukiwania bogactw mineralnych na wielkich obszarach. W ostatnich czasach „Union minière" tak obostrzyła prawa pod względem zwiedzania prowadzonych przez nią robót, iż wstęp do kopalni jest wzbroniony kategorycznie i udało się nam zwiedzić zaledwie stare odkrywki, z których murzyni już od bardzo dawna wydobywali rudę miedzianą.

Liczne doły i moc szlaki, zawierającej jeszcze sporo miedzi, wyraźnie mówią, iż ludność miejscowa zajmowała się górnictwem już przez całe wieki. Intensywna praca jeszcze się tutaj nie rozpoczęła; roboty trwają wciąż jeszcze w stadyum przygotowawczem, w oczekiwaniu na połączenie kolejowe z Elisabethville, które jakoby będzie ukończone w roku przyszłym; obecnie liczy kolej zaledwie 40 kilometrów.

(D. c. n.)

wody między nierównemi płytami kamiennemi, któremi ulica była wybrukowana.

Nagle Jezus pogrążył rączkę w najbliższej kałużce, przyszedł mu bowiem pomysł pomalować swoje szare ptaszki tym promieniem połyskującym, który nadawał tak wspaniałe odcienie wodzie i ścianom domów.

Słońce dało się chętnie użyć do zabawy i zgodziło się zastąpić Jezusowi farbę malarską, a skoro Jezus pociągnął niem swe kukułeczki gliniane, zabłysły one od stóp do głów blaskiem dyamentowym.

Judasz, który od czasu do czasu pilne dawał baczenie na ptaszki Jezusowe, licząc je, wydał okrzyk podziwu, zobaczywszy, że są pomalowe słońcem z kałużek błotnych, więc też i on pośpieszył zanurzyć ręce w błyszczącej wodzie, lecz słońce prześlizgiwało mu się między palcami. Jakkolwiek rączki jego szybko się poruszały, nie zdołał zatrzymać wcale zachwycających barw.

— Czekaj Judaszu — zawołał Jezus — ja ci pomaluję twoje ptaszki.

— Nie — odrzekł Judasz — nie życzę sobie, abyś się do nich dotykał, niech zostaną tak, jak są.

Powstał, marszcząc brwi i gryząc wargi. Postawił swoją niewielką szeroką stopę na ptakach i zamienił je, jednego po drugim w rozpłaszczone grudki ziemi.

Skoro wszystkie jego ptaszki zostały zniszczone, zbliżył się do Jezusa, którego gliniane kukułki, wypieszczone przez dziecko, połyskiwały niby drogie kamienie. Popatrzył na nie w milczeniu przez chwilę, poczem podniósł stopę i zgniótł jedną z nich; kiedy z ptaka nic nie zostało, prócz garstki szarej ziemi, Judasz doznał takiej ulgi, że aż śmiać się zaczął i znowu chciał rozmiażdżyć jeszcze jedną.

— Judaszu — zawołał Jezus — co ty robisz, czyż nie wiesz, że one żyją i śpiewają?

Judasz zaśmiał się jeszcze mocniej i zgniótł drugiego ptaka.

Jezus zasmucony spoglądał dokoła, nie miał mocy powstrzymać Judasza „większego” od siebie i silniejszego, oczami więc szukał matki. Ta nie była wprawdzie daleko, ale zanim przyjść zdąży, wszystkie ptaszki zostaną zgniecione. Zaczął płakać. Judasz zniszczył już cztery, zostało tylko trzy. Teraz Jezus niemal się pogniewał na swoje kukułki, że tak stały nieruchome i pozwalały się gnieść. Klasnął w ręce, jak gdyby chciał je zbudzić i zawołał.

— Odlećcież, odlećcie nareszcie!

Wtedy trzy ptaki zaczęły poruszać skrzydłami i, lotem niepewnym i niespokojnym, udało się im dostać na krawędź dachu, gdzie przynajmniej były już bezpieczne.

Judasz, widząc, że ptaki, posłuszne słowom Jezusa, odlatują, wybuchnął płaczem. Rwał sobie włosy na głowie, bo zauważył, że tak czyniły stare osoby, które były w rozpaczy i żałobie i rzucił się do nóg Jezusowi.

Tarzał się w prochu, jak pies, całował stopy Jezusa i prosił, „aby go” Jezus zdeptał tak samo, jak on, Judasz, zdeptał jego ptaszki. Bo Judasz kochał Jezusa i wielbił; on go podziwiał i nienawidził zarazem.

Tymczasem Marya, patrząca zdaleka na zabawę dzieci, podeszła ku nim. Wzięła na kolana małego Judasza i popieściła go.

— Mój biedny mały — rzekła — nie rozumiesz tego, że to, co próbowałeś uczynić, nie uda się żadnej istocie ludzkiej. Nie popełniaj więcej takich rzeczy, bo inaczej staniesz się najnieszczęśliwszym ze śmiertelników. Czyż można walczyć przeciw temu, który słońce za farbę używa i który umie tchnąć życie w martwą glinę?

Komplementy dyplomatyczne.

Wzór powiedzenia w sposób wytworny rzeczy przykrej, dał świeżo sekretarzowi spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej, Kiderlen-Wachtewi, ambasador francuski w Berlinie, p. Cambon. P. Kiderlen-Wächter, pokonany przez dyplomacyę francuską w rokowaniach marokańskich, na pamiątkę zawarcia traktatu, ofiarował zwycięzkiemu przeciwnikowi, p. Cambonowi, swoją podobiznę z napisem: „A mon ami aimable et mon ennemi terrible“. P. Cambon nie chciał pozostać dłużnym w uprzejmości i odwdzięczył się - dowcipnie a złośliwie. Przesłał w zamian niemieckiemu dyplomacie swoją fotografię z taką parafrazą jego dedykacyi: „A mon ennemi aimable et mon ami terrible“.

Z ziemstw.

Z lipowieckiego ziemstwa powiatowego.

W dniu 4-ym stycznia 1912 r. o godz. 1 w poł. ma być zwołane na mocy zezwolenia gubernatora kijowskiego nadzwyczajne walne zgromadzenie ziemskie powiatowe.

Przedmiotem obrad mają służyć następujące sprawy:

1) O sieci szkolnej w pow. lipowieckim i o położeniu szkolnictwa w obecnej chwili.

2) Plan budownictwa drogowego i środki do jego urzeczywistnienia.

3) O ziemskich budowlach — kwestya pożyczki.

4) Kupno sadyby pod projektowaną budowę domu dla zarządu ziemskiego.

5) Urządzenie telefonów w powiecie lipowieckim.

6) O porządku rozchodowania kredytów budżetowych i związaną z tem rachunkowością.

7) O zatwierdzenie rozkładu opodatkowania na 1912 rok.

8) O przypuszczalnych trudnościach w rozchodowaniu sum w 1-ej połowie 1912 r.

9) O bezpośredniem opodatkowaniu ziemskiem.

10) O przyznanie praw zarządowi powiatowemu legalizowania darowizn, kupczych i robienia „zaprodażnych“.

11) O projektowanem przejściu z opału drzewem — na węgiel.

12) O delegowaniu członków zarządu do ziemskich gubernii i dla zaznajomienia się z porządkiem prowadzenia gospodarki ziemskiej.

13) Zatwierdzenie instrukcyi: finansowej i rewizyjnej komisyi.

14) O środkach obrotowych składów narzędzi rolniczych.

15) O asygnowaniu pomocy przy budowie ministeryalnych szkół drogą petycyi w ministerstwie oświaty.

16) O asygnowanie z zapasowych sum 800 rb. na drobny remont dróg.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Z żytomierskiego T-wa dobroczynności.** Żytomierskie rzymsko-katolickie Towarzystwo dobroczynności otrzymało już od gubernatora wołyńskiego pozwolenie na urządzenie zaprojektowanego na d. 27 b. m. rautu w sali klubu towarzyskiego oraz „Tomboli“ z koszami szczęścia w lokalu klubu komercyjnego. Dochód z obydwu pomienionych zabaw przeznaczony jest na zasilenie kasy T-wa dobroczynności.

— **Przedstawienia amatorskie.** Gubernator wołyński udzielił pozwolenia zasławskiej straży ogniowej ochotniczej na urządzanie w Zasławiu w ciągu 1912 r. przedstawień amatorskich, z których dochód ma być przelewany do kasy straży.

— **Wodociąg w Winnicy.** Budowniczy miejski m. Winnicy, inżynier Artynow, przystąpił do prób i przemycia sieci wodociągowej. W początku stycznia mieszkańcy będą już mogli otrzymywać wodę z wodociągu.

— **Z podolskiego T-wa rolniczego.** Podolskie Towarzystwo rolnicze, mając na celu poprawienie warunków eksportu zboża w gubernii, zamierza urządzić przy znaczniejszych stacyach kolejowych gubernii 8 składów zbożowych, przy których mają być również urządzone stacye oczyszczania zboża. Projektowane jest urządzenie magazynów przy następujących stacyach: Zmerynka, Wapniarka, Kopajgród, Deraźnia, Niemirów, Płoskirów, Mohylów i Holendry. Obrane zostały te mianowicie stacye, albowiem na nich jest największy ruch zbożowy.

— **Włościańskie kółko rolnicze.** Gubernator podolski udzielił pozwolenia na otwarcie w powiecie latyczowskim Pańkowiecko Lisonowskiego włościańskiego kółka rolniczego.

— **Duchowieństwo prawesławne przed wyborami.** Episkop Antoniusz zwołuje na d. 2 i 3 stycznia 1912 roku do Żytomierza parochów wiejskich Wołynia. W tym czasie ma zjechać do Żytomierza członek zarządu głównego rolnictwa, pod którego przewodnictwem odbędzie się narada duchowieństwa prawosławnego w sprawie podjęcia przez duchownych akcyi szerzenia wśród włościan kultury rolniczej. Duchowni, którzyby chcieli przyjechać na naradę, będą korzystali z bezpłatnych mieszkań i innych udogodnień.

— **Statystyka sprzedaży trunków w gub. kijowskiej.** W roku 1910 w gub. kijowskiej było 4,400 zakładów, w których dokonywano sprzedaży trunków wyskokowych. W tej liczbie było 15 składów rządowych monopolowych, 1,004 rządowych sklepów monopolowych, 130 hurtowych składów piwa, 3 składy win, 376 traktyerni, 275 bufetów, 355 handli win oraz 223 piwiarnie.

— **Sprawa prasowa.** We środę izba sądowa w Wilnie o składzie członków: Ciwczyńskiego, Ridmana i Wierchowskiego (przewodniczącego) rozpatrywała, bez udziału „przedstawicieli stanów, sprawę p. Napoleona Rouby, redaktora odpowiedzialnego i wydawcy „Kuryera Wileńskiego“.

Oskarżenie popierał podprokurator Rozanow: obronę wnosił pomocnik adw. przys. Leonid Powołockij.

Świadków nie wezwano wcale. Jedyny dowód rzeczowy i zarazem podstawa do oskarżenia to Nr. 18 (138) „Kuryera Wileńskiego“ z zakreślonym ołówkiem czerwonym artykułem wstępnym p. n.: „W otwarte karty“, podpisanym „W. B—ski“.

Akt oskarżenia cytuje dowolnie wybrane ustępy z 3/4 części artykułu i daje w całości dopiero sam koniec, który poniżej przytaczamy:

„I jeszcze poza tą całą stroną polityczną kwestyi białoruskiej, jest wzgląd bardzo poważny, czyniący z nas sympatyków ruchu białoruskiego, a przeciwników rusyfikacyi, chcącej mu przeciwdziałać. Ruch białoruski jest ruchem demokratycznym, budzi on w głębi duszy zbiorowej, przychodzącego do świadomości ludu nowe i czyste moce, które lud ten moralnie i cywilizacyjnie podnieść i uszlachetnić muszą — rusyfikacya, propagowana z zewnątrz, żadnych wewnętrznych przeobrażeń w masach ludowych białoruskich nie sprawi na razie. Import kultury obcej, tak, jak dorabianie się własnej nie działa. Wiemy przytem, iż ręce, które pchają Białoruś w jednym i w drugim kierunku pod względem moralnym i ideowym bardzo są różne. I nazbyt doświadczeni—wolimy wierzyć w dobrą wolę tych młodych marzycieli, starających się znaleźć klucze do myśli tak długo uśpionych milionów i tchnąć w nich poczucie swego „ja“ — niżli ufać karyerowiczom, robiącym własny na rusyfikacyi interes, a względem nas, polaków, z góry nieprzejednanych. Widok dźwigania się ludu jakiegoś do własnego życia jest zawsze piękny, widok wchłaniania tego ludu przez inny—nieciekawy. Cóż dziwnego, że ma on w nas niechętnych spektatorów.

„Do rusyfikacyi wszelakiej istotnie nic nas nie przekona. Uważamy ją za szkodliwą nawet z punktu widzenia państwowego. Dążeniom Rosyi nadaje ona najfałszywszy kierunek, odrywając jej siły od zadań realnych, a skierowując do prób i usiłowań dość bezpłodnych. W stłumienie gwałtem i obłudą prądów odrodczych na Ukrainie, czy też na Białejrusi nie wierzymy—widzimy natomiast, jak ci co powinni być sługami państwa, idą dziś w służbę nacyonalizmu rosyjskiego, pragnącego wszystko niwelować, a co nie da się—to wyrwać z korzeniem. Takie cele budzą w nas wstręt. Milsza nam jest zaprawdę emancypacya Białejrusi i z tem się nie tajmy“.

Obrońca złożył sądowi Nr. 127 pisma „Biełorusskaja Żiźń“ z r. b. i prosił o pozwolenie powoływania się na to pismo. Zgodzono się na to. Dowodził więc, że artykuł inkryminowany p. n.: „W otwarte karty“ jest tylko odpowiedzią na artykuł „Bieł. Żiźni“, a bynajmniej nie ma w sobie cech jakiejś agitacyi, celem podbudzenia białorusinów przeciw rosyanom i rusyfikatorom, co właśnie było osią aktu oskarżenia.

Ściśle i rzeczowo stwierdził p. Powołockij, że akt oskarżenia, dając cytaty z artykułu inkryminowanego, pominął wszystkie te słowa i okresy, który nadają zupełnie inne tło i inne oświetlenie całemu temu artykułowi. Bowiem autor artykułu p. W. B—ski w jednym miejscu kategorycznie oświadcza: „jesteśmy dość lojalni, aby mieć prawo być jednocześnie, szczerymi“, a w drugiem mówi bez ogródek, iż niema nic przeciw „kulturalnym“ wpływom rosyjskim na białorusinów.

Akt oskarżenia domagał się kary na podsądnego na mocy 6 p. 1 cz. 129 § ustawy o karach oraz 1 p. 1032 § ustaw. proc. krymin. i prokurator niezachwianie popierał swe żądania.

Wreszcie p. N. Rouba w „ostatniem słowie“ wskazywał na to, że rzekoma wina jego, polegająca między innemi i na tem, iż konfiskata Nr. 18 (138) „Kuryera Wileńskiego“ de facto nie nastąpiła i cały nakład został rozesłany, jest bezpodstawną, gdyż ta konfiskata musiała być taką jako zbyt spóźniona.

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący p. N. Roubę na miesiąc więzienia celkowego.

Kolej Lewo-Dnieprowa.

Wkrótce komisya międzywydziałowa do spraw nowych kolei zamierza rozpatrzeć projekt Lewo-Dnieprowej kolei żelaznej. Główna linia tej kolei zaczyna się od Mohylowa, jako dalszy ciąg linii Petersburg—Witebsk—Mohylów, przechodzi z prawego na lewy brzeg Dniepru, a potem przez Homel—Czernihów—Kozielec i Zołotonoszę łączy się z budującą się linią Odesa—Bachmacz. Od kolei tej odchodzą dwie odnogi: jedna od Kozielca do Kijowa (Padół) z własnym mostem długości 500 sąż. przez Dniepr, druga od Czernihowa do st. Poczep kolei poleskich. W Kijowie na Padole kolej ta powinna połączyć się z projektowaną odnogą kolei Poł.-Zachodnich dworzec — przystań Dniepru. Ogólna długość linii wraz z odnogami i liniami łączącemi wynosi 811 wiorst. Od Mohylowa do Kijowa odległość skróci się, zawdzięczając tej kolei o 160 wiorst (405 wiorst), do Czernihowa 223 wiorsty (280 wiorst). Kolej będzie obsługiwała oprócz miasta Kijowa, Czernihowa, Homla i Mohylowa 5 powiatów mohylowskiej gub. (homelski, czacki, czerykowski, rohaczowski i łychowski) oraz 10 powiatów czernihowskiej gub., 1 powiat orłowskiej, 2 powiaty połtawskiej, ogarniając w ten sposób teren 58,700 wiorst kwadr. z ludnością (w roku 1910) 1,663,700 osób. Cały ten rejon obecnie posiada bardzo niewiele kolei żelaznych. Główna jego część, potrzebując dowozu zboża, musi dostarczać je kolejami bocznemi, wodą oraz traktatami zwykłymi, co pociąga za sobą znaczne obciążenie spożywców. Natomiast olbrzymie bogactwa leśne powyższego rejonu z tych samych powodów są źle eksploatowane i jak to obliczono, 4/5 ilości, przeznaczonej na sprzedaż, niemoże przedostać się na rynki, wówczas kiedy popyt na ten materyał na południu państwa, jako też zagranicą — w Turcyi, jest olbrzymi. Jeśli do powyższych 2 rodzajów transportów dodać inne ładunki, dla nowej kolei uzyska się ogółem około 84 mil. pudów z przeciętną odległością 267 wiorst oraz ogólnym dochodem 4,914 tys. rb.

Taki może być ruch ładunkowy miejscowy. Nie mniej poważne znaczenia posiada powyższa kolej dla ruchu tranzytowego, skracając znacznie istniejące obecnie odległości. Tak między Kijowem a Petersburgiem odległość zmniejszy się o 155 wiorst, Kijowem a Homlem o 127 wiorst i t. d. W ten sposób nowa kolej w głównej swej części będzie ogniwem w najkrótszej linii Petersburg—Kijów—Odesa, zyskując w ten sposób z przyległych rejonów znaczny tranzyt około 72 mil. pudów z dochodem w kwocie 4 802 tys. rb. Głównemi przedmiotami, przewożonem tą koleją będzie: drzewo, zboże, bydło, mięso, spirytus, cukier, nafta, węgiel, tytoń i t. d. Znaczne zmniejszenie odległości między różnymi punktami kraju wpłynie niezawodnie i na ożywienie ruchu osobowego.

Od Redakcyi.

W r. 1912-ym, siódmym roku swego istnienia, „Dziennik Kijowski“ rozszerzy dział **informacyjny** i urozmaici dział **literacki**.

Pismo nasze obsługiwać będą **własne agencye telegraficzne**, zorganizowane w ważniejszych centrach kraju i zagranicy. Oprócz tego podawać będziemy informacye Petersburskiej Agencyi telegraficznej.

W r. 1912 „Dziennik Kijowski“ drukować będzie:

powieść

Maryi Rodziewiczówny

pod tyt.

Jezioro

artystyczne wrażenia z pod włoskiego nieba

Jerzego Żuławskiego

pod tyt.

Z słonecznej wędrówki

nowelę

Bolesława Prusa

specyalnie dla naszego pisma przez znakomitego autora „Lalki“ i „Faraona“ napisaną.

nowelę

Edwarda Paszkowskiego

pod tyt.

Ciotka Klima.

„Dziennik“ zapewnił sobie współpracownictwo pierwszorzędnych sił **naukowych i artystycznych**.

W r. 1912 „Dziennik Kijowski“ drukować będzie prsce znakomitego naszego uczonego

Aleksandra Jabłonowskiego

Wkrótce po Nowym Roku rozpocznie się druk cennego i nader ciekawego studyum historycznego

Maryana Dubieckiego

pod tyt.

Dawny Żytomierz.

„Dziennik Kijowski“ pomieszczać będzie utwory poetyckie

Jana Kasprowicza, Or-Ot'a

(Artura Oppmana) i innych.

Na gwiazdkę.

* * *

Pewien odłam braci moich kresowych sprawia mi w dniu wigilijnym kłopot rzetelny, bo nie wiem, co też im na gwiazdkę mógłbym ofiarować?...

Jest to grono ludzi bardzo wesołych, po swojemu praktycznych, na sprawy poza-domowe absolutnie obojętnych i ogromnie dużo od... społeczeństwa, od narodu, a nawet od całej ludzkości wymagających.

Należą do tego grona przedewszystkiem ci, dla których jedyną wartość stanowi: — duży (... po kijowsku „zdrowy“) zarobek, najweselsza operetka, cyrk (... koniecznie z Augustem), kabaret w Grand-Hotelu, odczyt, ale o tytule sensacyjnym, albo książka, lecz w stylu à la Rachilde.

Są pośród nich i tacy, dla których „świat“ zaczyna się w „ich“ przedsionku, a kończy... w wygodnych ubikacyach domowych.

Jest tam wreszcie spora liczba i takich, którzy zadawalają się „swoim wyłącznie rozumem“, a poza tem potrzebują tylko... „aby nam dano spokój... bo my przecie nikogo nie ruszamy“...

Grono powyższe cechuje przedziwna skromność o ile rzecz dotyczy pełnienia nieopłacających się materyalnie obowiązków społecznych...

Podobni są oni pod tym względem do owego Hrycia, któremu, gdy sąd objawił, że za takie to a takie przestępstwo skazany jest na 3 lata więzienia z „posledstwiami“ (z następstwami) — zapytał przedewszystkiem, co to takiego są te „posledstwia“? A gdy mu wytłómaczono, że odtąd nie będzie miał prawa pełnić żadnych obowiązków gromadzkich, ukłonił się kornie i głosem pełnym szczerej wdzięczności i namaszczenia, wyrzekł:

— Ot za ce to spasybih!... Serdeczno diakuju za posledstwia!..

— — — — — —

Co czynić mamy z tym gronem w dniu „gwiazdki“?...

Kłopot nielada, jako że istotnie nie wiadomo co tu na gwiazdkę wymyśleć, a przecież zapomnieć o nich... nie sposób, bo tysiące „braków“, „pustek“, „dziw“, „strat“, „rumowisk nieoczyszczonych“, „klęsk“ i przedwczesnych, lub niespodziewanych mogił o istnieniu owej sekty „karmiących się“ na każdym kroku przypominają...

Więc chyba dar... moralny...

Więc chyba możemy im zaofiarować naszą... pamięć... Naturalnie tę pamięć osobliwą, jaką *musimy* mieć dla... narośli, które ciałem naszem żyją i które go szpecą i męczą, żadnego mu wzamian pożytku nie przynosząc..

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 24 (6) *Wigilia.* Adama i Ewy.
Jutro 25 (7) Narodzenie Chr. Pana.

Wschód słońca o godz. 8 m. 03
Zachód słońca o godz. 4 m. 08
Długość dnia godz. 8 m. 05.

Kalendarzyk Historyczny.

6 stycznia n. st.

Roku 1734. August III Sas zaprzysięga Pacta Conventa.

7 stycznia n. st.

Roku 1601. Krzysztof Radziwiłł Hetman Litewski na czele sześciotysięcznej armii znosi 7 tysięcy szwedów pod Kiesią.

8 stycznia n. st.

Roku 1684. Władysław IV król Polski przybywa pod Smoleńsk.

9 stycznia n. st.

Roku 1433. Król Władysław Jagiełło potwierdza w Krakowie wszystkie przywileje szlacheckie.

— Z powodu świąt Bożego Narodzenia następny numer „Dziennika“ ukaże się we środę 28 grudnia.

— **Z kościoła św. Mikołaja.** Ławki do których ofiarodawca dostarczył masywne, dębowe parkietowe podesty, są już ustawione w kościele św. Mikołaja i oddane do użytku parafian. Ławki te, których brak tak dawał się odczuwać, zachowaniem stylu i artystycznem wykonaniem dopełniają całości wewnętrznego urządzenia i harmonizują z takowem w tej naszej wspaniałej nowej świątyni. Hojny ten dar, wartości około dziesięciu tysięcy rubli, złożony został w imieniu Waleryi i Józefa Kühmay'erów.

— **Z „Ogniwa“.** Rada gospodarzy „Ogniwa“ zawiadamia że dnia 1 lutego odbędzie się w salonach klubu doroczny bal kostyumowy, na który uprzejmie prosi pp. członków, ich rodziny i wprowadzonych przez nich gości.

Kostyumy nie obowiązujące, lecz pożądane. Będą rozdane nagrody za najpiękniejszy, najoryginalniejszy i najtańszy kostyum.

— **Teatr polski.** W poniedziałek świąteczny teatr nasz występuje z premierą doskonałej i głośnej komedyo farsy „Ciemna plama“. Główne role odegrają pp. Szymańska, Maliszewska, Kośnierska, Puchniewska, Gierasiński, Przystański, Nowakowski, Piotrowski, Rodmund i Malinowski. Na wtorek zapowiedziane jest popularne przedstawienie: po bardzo nizkich cenach, odegrany będzie „Miód kasztelański“. Postać Sołoduchy wykona znakomity jej odtwórca p. Popławski.

— **Z P. T. G.** W drugie święto, t. j. 26-go grudnin r. b. w lokalu Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego odbędzie się wieczornica taneczna, urządzana przez sekcyę wioślarską P. T. G.

Początek wieczornicy d. 26-go b. m. o godz. 9 i pół wieczorem—koniec o godz. 2-ej w nocy. Ceny biletów: dla pań i uczącej się młodzieży 30 kop., dla członków 50 kop., dla gości o 30 kop. drożej.

— **Nagrody za prace naukowe.** Na wydziale prawnym uniwersytetu kijowskiego nagrodzeni medalami za prace naukowe następujący studenci: Jan Jansen (medal złoty) za pracę na temat „Ruch przesiedleńczy w Rosyi“; Piotr Dekoński (medal złoty) za prace p. t. „O uwłaszczeniu włościan na mocy ustawy z d. 19 lutego“, za pracę na ten sam temat otrzymał medal srebrny Borys Burnowski; Aleksander Zwonnicki (medal złoty) za pracę na temat „Kaucya w prawodawstwie rosyjskiem“; za prace na ten sam temat Jerzy Azbukin otrzymał medal srebrny.

— **Zgromadzenie ziemskie.** Gubernator kijowski zgodził się na przeniesienie terminu zgromadzenia powiatowego lipowieckiego z 10 stycznia na 4 tegoż miesiąca r. p.

— **Nominacye.** Urzędnik do szczególnych zleceń przy generał-gubernatorze kijowskim Czartoryżskij mianowany został wicegubernatorem podolskem.

Członek kijowskiego sądu okręgowego Duganow został mianowany wiceprezesem kijowskiego sądu okręgowego.

— **Przepełnienie pociągów.** W ostatnich dniach daje się zauważyć nadzwyczajne przepełnienie pociągów, odchodzących z Kijowa. Do każdego pociągu doczepiane są wagony zapasowe i pomimo to wielu podróżnych pozostaje z powodu braku miejsc w wagonach. Na miejskiej stacyi kolei Południowo-Zachodnich przed okienkami kas codziennie oczekują setki osób.

— **Pomoc dla głodnych.** Rada miasta Humania asygnowała 1,000 rb. dla ludności dotkniętej klęską głodową. Uchwała kijowskiej rady miejskiej w sprawie zbierania ofiar dla ludności w miejscowościach dotkniętych nieurodzajem oraz wysłania do tych miejscowości specyalnego oddziału sanitarnego została za pośrednictwem generał gubernatora przedstawiona ministrowi spraw wewnętrznybh.

— **Przeciw ograniczeniom dla żydów.** Wczoraj prezydent miasta przesłał gubernatorowi do zatwierdzenia uchwałę rady miejskiej w sprawie wniesienia prośby do ministrów spraw wewnętrznych i skarbu o cofnięcie okólnika departamentu podatków kontyngensowych z d. 9 lipca r. b., ograniczającego prawa żydów w prowadzeniu handlu i zamieszkiwaniu. Komunikując o powyższej uchwale prezydent miasta prosi gubernatora o przesłanie prośby rady miejskiej do wyższych władz.

OSOBISTE.

— Bawi w naszem mieście sekretarka redakcyi „Bluszczu“ i współpracowniczka naszego pisma p. Konstancya Łezinska (Staniszewska.)

— Wczoraj powrócił do Kijowa prezes kijowskiego sądu okręgowego M. Grabar.

— OKRADZENIE SKLEPU. Onegdaj w nocy przy ul. Mikołajowskiej № 4 okradziono sklep krawca Klimowicza. Złoczyńcy wywiercili w drzwiach około 30 otworów, następnie wtargnęli do sklepu i skradli rozmaite materyały sukienne i futra na sumę około 5,500 rubli. Kradzież zauważono następnego dnia rano.

— PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ. Wczoraj w domu № 39 przy Kreszczatyku ślusarz Semenow przez nieostrożność strzelił z rewolweru, raniąc sobie rękę. Lekarz Pogotowia opatrzył poszkodowanego.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. — Onegdaj policya dokonała rewizyi sklepów na ulicy W. Wasylkowskiej, przyczem aresztowała 20 subjektów żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie. Pozatem w rozmaitych punktach miasta aresztowano 10 bezprawnych żydów.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Na ul. Szczekawickiej policya aresztowała bandę złodziejską, składającą się z M. Kowelmana, Sz. Felzenbauma i M. Zawałkowskiego.

— DEZERTER. Onegdaj w domu № 26 przy ul. Wwiedeńskiej policya aresztowała Burdejnika, który zbiegł z 130 chersońskiego pułku piechoty.

— KRADZIEŻE. W domu № 12 przy ulicy Dzikiej z mieszkania pułk. Assira skradziono rozmaite rzeczy wartości 200 rb.

Przy ul. Instytutowej № 14 skradziono z mieszkania Biełowej bieliznę.

Pozatem okradziono: Połolachinę (zauł. Berszczagowski № 5), Mokijenkę (szosa Głuboczycka № 70) i Czerniuka (ul. Jarosławska).

— KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Na poczcie na Łukjanówce usiłowano okraść studenta Biełokożencowa. Złodzieja—W. Majewskiego, ujęto.

— ZAGADKOWA ŚMIERĆ. Wczoraj w nocy w domu № 35 przy ul. Mar. Błagowieszczeńskiej dokonane zostało zagadkowe przestępstwo, ofiarą którego padła młoda służąca F. Myszyna, która od trzech miesięcy służyła u studenta Boruchina. Z rana w kuchni znaleziono zwłoki M., która, jak przypuszczają, została zaduszona, o czem świadczą ślady na szyi. Złoczyńca, chcąc prawdopodobnie ukryć ślady przestępstwa, oblał swą ofiarę naftą, podpalił ją, a następnie zarzucił na nią kołdrę, gasząc w ten sposób ogień. Na nogach pozostały ślady nieznacznych poparzeń. Część spódnicy również została spalona. Policya aresztowała pewnego piekarza, który zostawał w bliższych stosunkach ze zmarłe, podejrzewając go o dokonanie zabójstwa.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 23 grudnia (5 stycznia 1912 r.) 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—10,4	—10,0	—11,7
Barometr przy 0 w mm.	376,4	738,7	739,7
Stop. wilgotności w proc.	91	76	85
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	PłnZ, 1	Płn, 3	W, 4
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm	0,0	—	0,0

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	—4,6
Najniższa	—11,7
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	—10,7
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	—6,0

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na wschodzie, na południowym zachodzie i miejscami w pozostałych rejonach; temperatura wyższa od normalnej na południowym zachodzie i na wschodzie, niższa — w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda: chłody na skrajnem południu, silne mrozy w pasie północnym, w centrum i na wschodzie, umiarkowane — w pozostałej Rosyi. Opady miejscami na skrajnym wschodzie.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr Polski w „Ogniwie“.

„Rubikon“ E. Bourdet'a.

Zwolennicy sztuk „pikantnych“ powinni być zadowoleni z wystawienia „Rubikonu“ choć mojem zdaniem o pikanteryi w tej sztuce mówić trudno.

Widzimy tam raczej typową pornografię i to podano *„in crudo“*, z zachowaniem tylko najniezbędniejszych obsłonek.

Swoją drogą nie można nazwać utworu Bourdet'a bezmyślnym i choć autor na temat wziął najniższe, czysto zwierzęce momenty psychiki ludzkiej i ludzkiego przeżywania i ujął je w sposób naturalistyczny, tem nie mniej psychologię swych bohaterów pogłębił, o ile na to pozwalało płytkie bagienko duszy człowieka — samca i samicy.

Jeżeli jednak takie, a nie inne wrażenie odniosłem ze środowej premiery, przypisuje to nietylko autorowi. Tyle też, jeżeli nie więcej zawdzięczam wykonawcom, którzy wszyscy, co do jednego trzymali się tempa i stylu komedyowego, starannie unikając wszystkiego, co trąci wulgarnością farsowej szarży i lubianych przez specyalistów farsowych podkreśleń.

To, co powyżej powiedziano, przedewszystkiem stosuje się do p. Trembińskiej.

Artystka może traktowała rolę Germany za poważnie, może przy traktowaniu łżej-

szem, farsowem Germana byłaby interesującą, ale tylko dla takiego widza, który od sceny żąda jedynie niefrasobliwego smutku i taniej zabawy. Ci, którzy na scenie chcą widzieć obraz przeżywań ludzkich mieli dzięki p. Trembińskiej nader wyborny naturalistyczny obraz kobiety—samicy w estetyczny sposób przedstawiony.

Szczególniej udatnie wypadła końcowa scena upijania się w akcie II, gdzie gra twarzą i oczyma była prowadzona doskonale.

Wybornym partnerem p. Trembińskiej był p. Nowakowski.

Przez cały czas traktował on rolę Jerzego z rezerwą i umiarkowaniem, tylko w scenach wybuchowych pozwalając sobie na mocniejszą ekspresyę i dla tego te momenty wyszły i plastycznie i silnie, choć nie było w nich żadnej przeszkody. Kulminacyjnym punktem była również wspomniana końcowa scena aktu II.

Doskonale wywiązał się z zadania p. Rodmund jako Franciszek, szczególniej udatna była scena z Germaną, kiedy dowiaduje się, że ta ostatnia, mimo, iż jest formalnie mężatką od pięciu miesięcy, nie przestała być... panną, oraz scena pożegnania z Germaną i rozmowa z p Sevin.

Najtrudniejsze zadanie miała p. Maliszewska, jako mama Sevin.

Postać ta jest nakreślona na wskroś farsowo. tak, że ujęta czysto komedyowo, mogła wypaść blado, a znów oddana z pewną dowolną szarżą, nie harmonizowałaby z otoczeniem Artystka wybrała drogę pośrednią i zupełnie właściwą, a więc dała li tylko odrobinę groteski, (akt III scena II i scena pożegnania z Franciszkiem) to też odtworzona postać wypadła trafnie.

Reszta osób występujących na scenie to—epizody, których wykonanie było udatne.

Utrzymanie, przy wystawieniu sztuki tak pornograficznej, jak „Rubikon", stylu komedyowego stanowi nowy dowód niezwykłych zdolności reżyserskich i wysokiej kultury kierownika naszej sceny, który zresztą uznanie dla swych talentów znalazł nie od dziś i nie tylko u nas.

T. M. S

Koncert.

Dowiadujemy się, iż znana już w Kijowie pieśniarka p. Stanisława Argasińska, która w ciągu roku ostatniego zbierała laury za granicą, w dniu 3-im stycznia wystąpi z koncertem w naszem mieście.

Z SĄDÓW.

Proces inżynierów wojskowych.

W tych dniach wręczone zostały akty oskarżenia inżynierom wojskowym, pociągniętym do odpowiedzialności przez senatora Diediulina za nadużycia w humańskim wydziale inżynieryi wojskowej. Na ławie oskarżonych zasiądzie b. naczelnik humańskiego dystansu inżynieryi wojskowej, a następnie naczelnik wileńskiego okręgu inżynieryi wojskowej gen. lejt. Akimow, b. pomocnik jego pułkownik Krawczuk oraz dostawca Weksler.

Sprawa rozpatrywana będzie przez kijowski sąd wojenny prawdopodobnie w końcu lutego r. p. Przewodniczyć będzie z rozporządzenia głównego sądu wojennego członek głównego sądu wojennego gen.-lejt. Górski, który przewodniczył w ostatnim procesie intendentów. Oskarżać będzie prokurator kijowskiego sądu wojennego gen. lejt. Kostenko.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Europejski: pp. Jakób Chotimski, kup.; Albert Biljet, kup.; Ludwik Mino, kup.; Michał Lewaszow, podpułk.

Hotel Continental: pp. F. Braun; J. Lurje, lekarz; Adam Podoski, kup., z Kamieńca; Arkadyusz Piwowarowicz, ob.; Michał Maszel; W. Kolanowski, inż., z Irkucka; Włodzimierz Orłow, adw. przys.; Jan Wyszesławcew, ob.; Helena Władierianu.

Hotel Ermitage: pp. L. Frenkiel, lekarz; Leopold Walkiewicz, inż., z Mikołajowa; Ariusz Dancig, inż.; Marya Kowalewska z Wołocz.; Piotr Pilski, literat.

Hotel Hładyniuka: pp. W. Dobrowolski z p. czehr.; N. Żywiłow, dyr. szk. han.; K. Maszac, gen.; F. Piotrowski ze Stawiszcz; B. Wostry.

Hotel Francuski: pp. hr. Grocholski, ob., z Miropola; Józef Marge, inż., z Warszawy; Mikołaj Jewczenopuło, kup.; Jerzy Szaszkiewicz, ob., z gub. woł.; Edward Dzierżanowski, ob., z Beszkówki.

OFIARY.

W Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na biedne dzieci przy Tow. dobr.: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Dr. Jan Grosse 5 rb.—Aleksander Weryha Darowski 5 rb.

Na kościół św. Aleksandra: p. Antonina Ziemięcka (zamiast życzeń świąteczn. i nowrocznych) 2 rb.

Na Tow. dobroczynności: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Narcyz Gieryń 1 rb., Wacław i Janina Jeziorańscy 2 rb., Stanisław Zieliński 1 rb., Teodor Staniszewski 1 rb., Juliusz Berezowski 2 rb., Stanisław Górecki 1 rb., Kazimiestwo Zambrzyccy 1 rb., Wacław Strugul 1 rb., Tadeusz Strugul 1 rb., Feliksostwo Miłobędzcy 3 rb., Stanisławostwo Korewiccy 3 rb., Stanisławostwo Kraczkiewiczowie 4 rb., Kazimierzostwo Witkowscy 3 ruble, Stanisław Jasieński 2 ruble.

Na ochronkę przy Kole Kobiet: pp. Nero Niedzielski 1 rb., Bożenka Zamieńska 1 rb 50 kop, Władzio, Henio i Nina R. 1 rb. 50 kop, Dom Handlowy Nieczuja Wierzbicki i Brzeziński 10 rb., Dozia Biernacka 2 rb., Hanią, Tadzio i Janka 2 rb., Feliksostwo Miłobędzcy 2 rb.

Na polsk Tow. kolon. letnich: pp. Stanisław Wolski 3 rb., Broniś, Czesio i Zbyszek Piekarscy 2 rb. 50 kop.

Na wpisy, do uznania Tow. dobr.: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Tadeusz Rakowski 1 rb, Adam Kokulewski 1 rb, Janina i Cypryan Krzyżanowscy 5 rb.

Na choinkę przy Tow. dobr.: pp. Wandzia, Jurek i Lenka Jeziorańscy 3 rb., Dom Handlowy „Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński" 10 rb, Broncio, Irenka i Hala Krzyżanowscy (pamięci braciszka Stasia) 6 rb, Zosia, Jurek i Oskar 3 rb, Felo, Stasio i Marysia 3 rb. Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Marya i Michał Kulczyccy 5 rb., W. Morgulec 3 rb.

Na najbiedniejszych przy Kole kobiet: pp. Nina R. 50 kop, Dom Handlowy Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński 10 rb.

Dla ubogiego Aleksandra Saneckiego: p. W. Olszewski 1 rb.

Na nędzę wyjątkową do uznania Redakcyi: p. Wacław Pomorski 3 rb.

Na najbiedniejszych przy Tow. dobr.: p. H. J. 5 rb. Antoniostwo Pasławscy 2 rb.

Na najbiedniejszych do uznania Administracyi „Dzien. Kijow." Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Gabryela i Ludwik Kłobukowscy 5 rb., Helena Długołęcka 2 rb.

Na chleb dla głodnych, przy Tow. dobr.: pp. Antoniostwo Pasławscy 2 rb.

Na Kościół św. Mikołaja: pp. Antoniostwo Pasławscy (na organy) 1 rb., Władysław Powalski, zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych 2 rb.

Na najuboższych, przy Tow. dobr.: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Malwina Filipowska 1 rb., Paulina i Józef Porębscy 3 rb.

Na Tow. pom. stud.-pol. uniwersyt. kijowskiego: Zamiast wieńca na grób ś. p. Maryi Stefańskiej: pp. Kazimierzostwo Witkowscy 3 rb., Helena i Stefan Idźkowscy 10 rb.

Dla sierot, pozostających pod opieką Tow. dobr.: p. Laura Mańkowska za pośrednictwem p. Józefata Andrzejowskiego 50 rb.

Na wpisy do uznania Redakcyi: pp. Dom Handlowy „Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński" 10 rb., Józef Mieczysław Myśliński 1 rb., Stanisław Wolski 3 rb., ks. Jan Idźkowski 1 rb. 50 kop., Antonina i Zygmunt Sawiccy (zamiast wieńca na grób ś. p. Maryi Stefańskiej) 10 rb.

Na ubranie dla dzieci przy Tow. dobr.: Dom Handlowy „Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński" 10 rb.

Na wydział letnisk przy Tow. dobr.: Zamiast wizyt i powinszowań świąt. i noworocznych: pp. Lewińscy Ludwikowstwo 50 kop.

Na wpisy uczniów szkoły p. Zukiewiczowej: p. Józef Połchowski 5 rb.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Filantropka.

Warszawa (Wł.). Zmarła 96 letnia Paulina z Bersonów Baumanowa, która z milionowego majątku zapisała 300,000 rb. w gotówce i nieruchomościach na cele dobroczynne i oświatowe, wyłącznie żydowskie.

Zebranie przedwyborcze.

Kraków (AP). Na zebraniu wyborców polaków namiestnik Bobryński oświadczył, iż on, za przykładem swego poprzednika Potockiego, uznaje tylko ukraińców, ale nie uznaje moskalofilów. Rusofilska propaganda prawosławna czyni, zdaniem namiestnika, wielkie spustoszenia w Galicyi.

W sprawie reformy wyborczej.

Lwów (Wł.) W podkomisyi sejmu do spraw reformy wyborczej uchwalono wyznaczyć 44 mandaty z kuryi wielkiej własności ziemskiej, 5—z izb handlowych i 3— z izb rękodzielniczych.

Pogrzeb.

Lwów (Wł.) Podczas pogrzebu posła Brykczyńskiego przemawiali Rozwadowski, ks. Czartoryski i Cielecki.

Nowy biskup.

Cetynia (AP). Duchowny tutejszy doktór Mikołaj Dobredszicz, czarnogórzecz, mianowany został przez Watykan biskupem katolickim w Antivari, co wywarło tutaj bardzo dobre wrażenie, ponieważ w ten sposób załagodzona została różnica zdań pomiędzy Watykanem a rządem czarnogórskim w sprawie nominacyi biskupa.

Wojna włosko-turecka.

Petersburg (Wł.). W ministerstwie spraw zagranicznych zaprzeczają pogłoskom o możliwości zawarcia w najbliższym czasie pokoju pomiędzy Turcyą a Włochami.

Rzym (Wł.). Otrzymano tutaj z Konstantynopola wiadomość, że wkrótce zawarty zostanie pokój lub conajmniej rozejm.

Rzym (Wł.). Dziennik „Regione" donosi, że generał Giraldi otrzymał dymisyę z powodu przedsięwzięcia nieudanego pochodu do Birtotrasu, czem naraził na wielkie straty wojska włoskie.

Rzym (Wł.). Z Włoch wydalono trzech dziennikarzy szwajcarskich, za nadsyłanie do pism niedogodnych rządowi włoskiemu doniesień.

Konstantynopol (Wł.). Z Trypolisu donoszą, że turcy w liczbie 4,000 zaatakowali forty włoskie Feliszu pod Denią i po długiej walce zmusili włochów do ucieczki. Turcy stracili 77 zabitych i 29 rannych, włosi zaś stracili jakoby 300.

Kair (AP). Wskutek ukazania się na brzegu azyatyckim kanału Suezkiego karawany beduinów z wielbłądami naładowanymi kontrabandą wojenną, która chciała przeprawić się do Afryki, by udać się do Trypolisu, lord Kitchener, w celu ochrony neutralności Egiptu rozkazał zająć kanał przez okupacyjną armię angielską.

Rzym (Wł.). Pisma włoskie komunikują, iż możliwą jest rzeczą, że pokój zostanie zawarty już w styczniu 1912 roku.

Rzym (Wł.). Artylerya włoska odparła atak turecki pod Benghasi.

Petersburg (Wł.). Nadchodzą tutaj ze źródeł nieurzędowych wiadomości, jakoby pomiędzy Turcyą a Włochami rozpoczęły się rokowania pokojowe.

Rewolucya w Chinach.

Giryn (AP). Z Nankinu telegrafują, iż republikanie domagają się zgromadzenia narodowego w Szanchaju zamiast w Pekinie, jeżeli rząd nie zgadza się na zwołanie tego zgromadzenia w Nankinie,

Mukden (AP). Otrzymano instrukcye dla wyborów do zgromadzenia narodowego.

Chiny zostały podzielone na dwie części. Rząd kieruje wyborami tylko w prowincyach północnych, a także w Turkestanie, Tybecie i Mongolii. Na południu wybory organizuje republika. W ten sposób z góry przewiduje się możliwość podziału państwa, jeżeli zgromadzenie narodowe nie uchwali jednomyślnej decyzyi.

Petersburg (Wł.). Pewien dyplomata podczas wywiadu oznajmił, że to, co się obecnie dzieje w Chinach, wywołuje wśród mocarstw zaniepokojenie. Na wprowadzenie do Chin ustroju republikańskiego mocarstwa zapatrują się nieprzychylnie. Dyplomacy są przekonani, że mocarstwa zmuszone będą do interwencyi.

Londyn (Wł.). „Times" zaprzecza pogłoskom, jakoby Rosya, wyzyskując sytuacyę w Chinach, zamierza utrwalić swe wpływy w Mongolii. Rosya, zdaniem „Times'a" pragnie rozwoju swych stosunków handlowych nie zaś nabytków terytoryalnych.

Chańkou (AP). Część wojska ewakuowanego powróciła i ufortyfikowała się w pobliżu koncesyi angielskiej.

Chańkou (AP). W pobliżu Siao Czżanu wywiązała się bitwa. Poległo 700 ludzi. Odebrano 17 wagonów ze zrabowanemi rzeczami. Przedstawiciele obu stron w obecności konsula angielskiego naradzali się nad sytuacyą, jaka się obecnie wytworzyła. Porozumienie nie zostało osiągnięte.

Pekin (AP). Miasto Luań-Czżou zajęte zostało przez wojska rządowe. Zrewoltowanych żołnierzy aresztowano. Na północy powstały silne partye wojskowe, mające na celu obronę monarchii konstytucyjnej.

Londyn (Wł.). „Daily Mail" komunikuje, że Sun-Jat-Sen złożył przysięgę na wierność narodowi i przyrzekł obalić dynastyę, przywrócić pokój i zrzec się władzy wówczas, kiedy sam naród obierze sobie rząd.

Pekin (AP). Zrewoltowane wojsko w liczbie 800 opanowało m. Luań-Czżou. Na mocy rozporządzenia z Pekinu komunikacya kolejowa pomiędzy Szanghaj-Guanem i Tań Szaniem została wstrzymaną. W celu stłumienia buntu wysłano wojsko 3 ciej dywizyi z Szi-Tsia Czżuana.

Czifu (AP). Zarząd miejscowy wydelegował swego przedstawiciela do znajdującego się w Szanghaju komitetu rewolucyjnego.

Dalny (AP). Były dowódzca brygady XX dywizyi wojsk chińskich, Lań Tiań-Wej, który stanął na czele ruchu rewolucyjnego w prowincyi mukdeńskiej, doznał porażki i zbiegł do Szanghaju.

Sprawy perskie.

Tabrys (AP). Cztery domy, z których w dniu 8-ym i 9-ym grudnia ostrzeliwano wojska rosyjskie, zostały wysadzone w powietrze. Porządek w mieście zostaje powoli przywracany. Wejście nowego oddziału rosyjskiego do Choji wywarło tam wrażenie jaknajlepsze.

Nowa Buchara (AP). Przeszedł, kierując się do Meszedu, semireczeński pułk kozacki.

Petersburg (Wł.) „Now. Wrem." sądzi, iż dotychczasowe represye zastosowane przez władze rosyjskie w Persyi są nie wystarczające. Potrzeba znaleźć i ukarać prawdziwych winowajców rzezi w Tabrysie. Są nimi ludzie, którzy wysłali do Persyi nieznaczne oddziały wojska i wpoili w tłum fałszywą myśl o słabości Rosyi. Powstanie w Tabrysie wywołane zostało wadliwą polityką, która się rachowała z każdym krokiem dyplomacyi angielskiej, lecz nie brała wcale w rachubę rosyjskiej opinii publicznej.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." komunikuje, że b szach Mahomed Ali znajduje się obecnie w Gumysztepie, gdzie studyuje nauki strategiczne. Sprawy eks-szacha prowadzi czerkies Dautow, który organizuje świetną wyprawę na Teheran. Do obozu Mahomeda Alego wciąż przybywają nowe posiłki. Wojsko szacha w styczniu wyruszy na Teheran.

Tabrys (AP). D. 20 go b. m. wojska rosyjskie wysadziły w powietrze domy Satarchana i Bagirchana, którzy odegrali pierwszorzędną rolę podczas pierwszego oblężenia Tabrysu i wyrządzili znaczne straty poddanym rosyjskim. Majątki ich zostały skonfiskowane.

Urmia (AP). W celu obrony konsulatu rosyjskiego przybyła tutaj kompania strzelców rosyjskich z dwiema kartaczownicami.

Dżulfa (AP). Z Tabrysu przybyło do Choi 200 fidajów wyłącznie ormian. Codzień przybywają nowe oddziały fidajów. Ludność miejscowa zachowuje się względem rosyan przyjaźnie.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol (AP). Debaty zostały odłożone do soboty. Pozostało 42 mówców.

Walka klerykałów z republikanami.

Lizbona (Wł.). Na tle zatargu pomiędzy rządem a biskupami wybuchły poważne rozruchy, które wywołane zostały wskutek udzielenia arcybiskupowi nakazu opuszczenia Portugalii.

Tłum katolików, chcąc zaprotestować przeciwko rozkazowi rządu, zgromadził się w znacznej liczbie przed pałacem arcybiskupa. Zaczęli również gromadzić się i republikanie, który w liczbie 4,000 z okrzykami: „śmierć monarchistom", „śmierć klerowi" rzucili się na zgromadzony przed pałacem tłum. Wywiązała się zacięta walka, podczas której republikanie, przerwawszy kordon policyi wtargnęli do pałacu arcybiskupa. Duchowieństwo ukryło się w odległych pokojach. Wreszcie silnemu oddziałowi policyi i wojska udało się rozproszyć manifestantów.

W sprawie pożyczki austryackiej.

Wiedeń (AP). Z powodu prowadzonej z różnych stron agitacyi przeciwko dopuszczeniu pożyczki austryackiej w Paryżu i Londynie, „Neue Freie Presse" oświadcza, że projektowane pożyczki, przeznaczone są nie na potrzeby wojenne, lecz na ekonomiczne potrzeby pokojowe. Austryacki minister skarbu nie zamierza zwracać się w tym celu do rynków zagranicznych. W ten sposób cała kampania prasy zagranicznej jest, zdaniem gazety, niezrozumiała.

Sprawy marokańskie.

Madryt (Wł.) „Imparziale" donosi, że Hiszpania zamierza powiększyć do 50,000 ludzi swą armię okupacyjną w Melilli.

Narada.

Belgrad (AP.) Miłowanowicz naradzał się z leaderami partyi radykalnych. Są podstawy do przypuszczania, że w styczniu okaże się konieczność sformowania nowego gabinetu koalicyjnego z obydwóch partyi radykalnych.

Zamiecie śnieżne.

Konstantynopol (AP.) Wobec zamieci śnieżnych komunikacya kolejowa została przerwana. Komunikacya telegraficzna z wyjątkiem kabla odeskiego, została także przerwana.

Konstantynopol (Wł.) Olbrzymie śnieżyce zatamowały ruch pociągów w Turcyi. Zawieszenie komunikacyi kolejowej spowodowało znaczne straty i wywołało szereg sensacyjnych pogłosek.

Sytuacya w Turcyi.

Konstantynopol (Wł.) Walka opozycyi z młodoturkami zaognia się. Z dnia na dzień oczekiwane są doniosłe wypadki. Przed niedzielą spodziewają się tutaj rozwiązania izby.

Stan zdrowia p. Curie Skłodowskiej.

Paryż (Wł.). Stan zdrowia p. Curie-Skłodowskiej znacznie się polepszył. Lekarze zaniechali myśli dokonania operacyi.

Znaczna kradzież.

Medyolan (Wł.). Posłowi do parlamentu włoskiego Bologniusemu skradziono 100,000 lirów.

Samobójstwo bankiera.

Londyn (Wł.). Z powodu znacznych strat na giełdzie zastrzelił się bankier niemiecki Spiegel.

Zjazdy.

Moskwa (AP). Zakończył się zjazd terapeutyczny. Następny zjazd chirurgów odbędzie się w tym samym czasie w Moskwie. Na zjeździe terapeutycznym poruszono sprawę podniesienia krajowych uzdrowisk.

Przestrogi „Swietu".

Petersburg (Wł.). „Swiet" nie wierzy pogłoskom, jakoby polacy mieli zamiar ogłoszenia żałoby narodowej z powodu wyodrębnienia Chełmszczyzny. Pismo ostrzega jednakże polaków przed krokiem, który, zdaniem gazety, może ich ośmieszyć. Nawoływanie do żałoby narodowej, to nawoływanie do buntu. W kursujących z tego powodu pogłoskach „Swiet" upatruje żydowską działalność prowokacyjną, która skończy się dla polaków wielkiem nieszczęściem, o ile dadzą się oni złapać na wędkę żydowską. Jeżeli zaś polacy sami są inicyatorami „żałobnego bojkotu", to nie Rosyi, lecz sobie przygotowują żałobę.

Leczenie raka.

Petersburg (Wł.). W instytucie medycyny doświadczalnej profesor Podwysocki czyni przygotowania do leczenia raka sposobem Wassermana, który przyśle mu wynaleziony przez siebie preparat.

Kara prasowa.

Petersburg (Wł.) Redaktor „Zwiezdy" skazany został w drodze administracyjnej na zapłacenie grzywny w wysokości 500 rb.

Audyencye.

Petersburg (Wł.) Kokowcew, Ruchłow i Charitonow wyjechali do Carskiego Sioła.

Wyjazd Kasso.

Petersburg (Wł.) Kasso wyjechał za granicę.

Pośrednictwo pokojowe.

Paryż (Wł.) De Selves podczas rozmowy z ambasadorami austryackim i tureckim zaproponował swe pośrednictwo w sprawie nawiązania rokowań pokojowych pomiędzy Turcyą a Włochami.

Nominacya.

Petersburg (AP). Członek kijowskiego sądu okręgowego Duganow mianowany został wiceprezesem kijowskiego sądu okręgowego; urzędnik do specyalnych zleceń przy kijowskim, podolskim i wołyńskim general-gubernatorze, Czartoryżskij—podolskim wice gubernatorem.

Różne.

Jarosław (AP). W pobliżu dworca Moskiewskiego spaliły się składy nafty, około 300,000 pudów. Spaliło się kilka wagonów i wiele drzewa. Straty znaczne.

Waszyngton (AP). Komisya izby przedstawicieli przyjęła projekt prawa o zniżenie cła na żelazo i stal o 30—35%. Narzędzia ciesielskie i inne przedmioty stalowe zostały zwolnione od cła.

Tyflis (AP). Sąd wojenno okręgowy skazał na śmierć przez powieszenie włościanina Begiszwili za zabójstwo w r. 1906 prawosławnego duchownego Kachutowa.

Elizawetpol (AP). Podczas ścigania rozbójników w powiecie strażnicy zabili wspólnika znanego rozbójnika Maszadiego.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny)

Jelec.—Usposobienie mocne. Pszenica girka 1 rb. 30 kop., żyto 1 rb, owies targowy 74 kop, folwarczny 80—85 kop.

Odesa. — Usposobienie mocniejsze. Pszenica ułka 1 rb. 18 kop, żyto 95 kop., owies zwyczajny 88 kop., jeczmień pastewny 97 kop., kukurydza 80 kop.

Moskwa. — Usposobienie stałe. Żyto w nat. 18—121 zoł. 1 rb. 04 kop.—1 rb. 05 kop., mąka żytnia 1 rb. 18 kop. 1 rb. 22 kop., kasza gryczana 1 rb. 35 kop.—1 rb. 36 kop.

Giełda Petersburska.

Dnia 23 grudnia 1911 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.60
" czeki za 10 f. st	—.—
" na Berlin 3 m. za 100 m.	46.20
" czeki za 100 mar.	—.—
" na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.52
" czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	91 1/8
5% Pożyczka 1905 r.	103 1/2
5½% Pożyczka 1908 r.	103 1/2
4½% Pożyczka 1905 r.	100
4% Pożyczka 1906 r.	103 3/8
4½% Pożyczka 1909 r.	99 3/4—100 1/4
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90 3/4
4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem	94 3/4
5% " " "	99 1/4
4% Świadectwa włościańskie	92—92 1/8
4½% "	96 1/4—96 3/4
5% Świadectwa włościańskie.	100
5% Pożyczka prem. 1864 r	485
" 1886 r	373 1/4
5% Obl. prem. Szlach. Banku	323 1/4
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	86 1/4
4½% Oblig. Petersb. M Kred. T-a.	89 3/8—90 1/8
5% Oblig. Kijowsk. M Kred. T-wa.	90—91
4½% "	84 3/4—85 3/4
5% Oblig. Moskiewsk Kred. T-a.	100—101
4½% "	90 3/4—91 3/4
5½% Oblig. Odesk. Kred T-a	93 1/2—94 1/2
4½% " Besar.-Taur. B. Ziem.	86 3/4—87 1/2
4½% " Wileńsk. Ban. Ziem.	86 1/2—87 1/2
4½% " Dońsk.	84 7/8—85 3/8
4½% Kijowsk Banku Ziem	87 1/4—88
4½% Moskiewsk. "	88 1/4—89
4½% Niż.-Samar. "	86 3/4—87 1/2
4½% Połtawsk. "	86 3/4—87 1/4
4½% Tulsk. "	88 1/2—89
4½% Charkowsk. "	86 3/4—87 1/2
4½% Listy Zast Chers Banku Ziem.	86 3/4—87 1/2
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go " " "	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
" Ros. T-a transport. i asekur.	—
" T-a Ubezpieczeń „Rosya."	—
" Mosk.-Kazańskiej kolei	491—493
" Mosk. K. Worones. kolei	757—759
" Mosk. Wind.-Rybińsk	154—155
" Poł.-Wschod kolei	227—228
" Półn. Doniecka	203—204
" Azowsko-Dońsk	590—592
" Wołsko-Kamsk. b.	1010—1015
" Rosyjsk dla Handlu Zewn.	405 1/2—408
Akcye Ros. Chińsk.	—
" Ros. Handl. Przemysł.	351—352
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	547—548
" Petersb. Dyskont. Pożyczk.	534—536
" Petersb. Prywatn.-Kom	281—282
" Banku Zjednoczonego.	302—303
" Kijowsk. Pryw banku handl.	—
" Besarabsko-Tauryck.	679—684
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	617—622
" Dońsk. Banku Ziemsk.	638—643
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	717—722
" Moskiewsk. "	760
" Niżegor.-Samar. "	703—708
" Połtawsk "	597—602
" Petersb.-Tulsk. "	455—460
" Charkowsk. "	465—470
" Bakińsk. T-a Naftow.	409
" Kaspijsk T-wa	1525—1530
" Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	275—277
" Naft. T-a Br. Nobel.	11875—11925
Udziały Tow. Naft Br. Nobel.	—
" Briańsk Kopalni Węgla	—
" Briańsk. Fabr. szyn	190 1/2—191 1/2
Udziały Naft T-wa Hartman	263
" Kołomieńsk. Fabryki	242—243
" Fabr. Malcewsk	227 228
" Petersbursk. Metalurg.	205—207
" Nikopol-Mariupolsk.	190—191
" Putiłowsk.	147—148
Udziały Rosyjsk. Balt Fabryki.	216-219
" Ros. Fabr lokomot. (Bue).	214—216
" T-a Odlewni stali „Sormowo"	132 1/2—133 1/2
Akcye Fabr. Wag. Feniks.	269—271
" T-a „Dwigatiel"	—
" Donsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	296—298
" Ros. kop. złot.	190—192
" Leńsk. Tow. kop. zł.	3770—3790

Usposobienie z walorami państwowymi nierówne; z papierami dywidendowymi mocniejsze; z premiówkami ospałe.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Podając do wiadomości ogółu finansowe sprawozdanie z „Herbatki" urządzonej 6 grudnia na instytucye „Koła Kobiet Polek", zarząd składa serdeczne podziękowanie osobom, które się przyczyniły do pomyślnego rezultatu, biorąc udział w tej zabawie.

A więc pannie Mirzie Abramowiczównie, pani Kniaziewej Rudniewej i panu Dobrzańskiemu za piękny śpiew; pp. Pudłowskiemu i Wilczkowskiemu za znakomite monologi i wesołe kuplety; panu Staniszewskiemu za łaskawą pomoc w organizacyi działu koncertowego; firmie Kerntopf za udzielenie fortepianu; panu Ruszkowskiemu za karetę dla artystów, pannom Iwańskiej i Piątkowskiej za sprzedaż biletów; paniom Młoszewskiej, Wysockiej, Szokalskiej, Gołombkowej i pannom hr. Tyszkiewiczównie i Rogowskiej za sprzedaż kwiatów; pannom Niedzielskiej i Rogowskiej za znaczki gospodarskie.

Właścicielom firmy: „Semadeni", „Georges" i „François", za lody, torty, i ciastka, jak również paniom gospodyniom za zasilenie bufetu i podjęte trudy, panom Szarturskiemu i Komarnickiemu Bohdanowi za spełnianie obowiązków gospodarzy, oraz tym wszystkim, którzy swą obecnością, lub ofiarnością przyczynili się do powodzenia zabawy.

Sprawozdanie kasowe z „Herbatki" 6 grudnia 1911 r.

Dochód:

Za bilety wejściowe	156.90	
Naddatki	13.75	
Ze sprzedaży kwiatów	96.50	
Z bufetu	420.95	rb. 688.10

Zamiast bytności na „Herbatce" złożyli:

P. M. Komarnicka	4.—	
P. Z. Kulikowska	3.—	
P. J. Niedziałkowska	5.—	
P. K. Bądarzewski	5.—	
Pp. Michałowscy	25.—	
Pp. A. i M. Niedzielscy	25.—	67.—
	Razem rb.	755.10

Rozchód:

Wynajęcie sali, arkiestry, przeozdobienie sali, zaopatrzenie bufetu, usługa, wino, kwiaty i t. p.	251.92
Wpłynęło do kasy „Koła" czystego dochodu	rb. 503.18

Zamiast powinszowań.

Lista osób, które do dnia 22 b. m. złożyły ofiarę na zasławskie rz.-katolickie Towarzystwo dobroczynności zamiast powinszowań świątecznych i noworocznych 1912 r.:

W. Pp.: Władysław Zajdlicz 3 rb., Roman Jesipowicz 1 rb, Karol Myśliński 50 kop, Klemens Szorucki 1 rb, ks. Maryan Tokarzewski 1 rb., Stanisław Terlecki 1 rb, Kunstetterowie 1 rb., Połońscy 1 rb, Czarnecki Witalis 50 kop., Zygmunt Dolatowski 1 rb., Maryan Kuczkowski 50 kop, Antoni Hetko 25 kop., Maryan Podgórski 25 kop., Jan Zienkiewicz 50 kop., Adam Śliwiński 50 kop., Maryusz Grudziński 50 kop., W. Hajnowski 50 kop, Józef Żelewski 50 kop. Razem czternaście i pół rubla.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która też za nią nie odpowiada).

— Kto prowadzi siedzący tryb życia—ten źle trawi! Dr. Granichstadten lekarz miasta Wiednia pisze: „Ani środki roślinne, ani inne wody lecznicze nie dają tak pomyślnych rezultatów jak kilko tygodniowa kuracya naturalną wodą gorzką **Franciszka Józefa**. W żadnej rodzinie, w żadnem gospodarstwie nie powinno brakować od dawien dawna wypróbowanej „Wody Franciszka Józefa."

Z ostatniej chwili.

Kramarz o zaciągnięciu pożyczki.

Praga (AP). Kramarz w gazecie „Narodni Listy", rozważając ze stanowiska interesów czeskich sprawę zaciągnięcia pożyczki austryackiej we Francyi, zaznacza, że Niemcy nie mogą przyjść Austro-Węgrom z pomocą; Austro-Węgry zawsze opłacały koszty polityki niemieckiej, nie wyciągając z tego żadnej dla siebie korzyści. Czesi zaś wcale nie dążą do zbliżenia z Niemcami.

Sprawy perskie

Londyn (Wł.). Do „New-York-Heraldu" donoszą z Tabrysu, że pomimo kaźni publicznych, odbywa się jakoby rabunek sklepów ormiańskich. W mieście panuje teror. Urzędnicy perskiego wydziału finansowego ukryli się w banku angielskim. W Reszcie gubernator i władze miejskie zostały wypędzone.

Delirium tremens.

Petersburg (Wł.). Pod wpływem *delirium tremens* usiłował odebrać sobie życie sekretarz „Russk Znam.", Silin. Stan jego jest beznadziejny.

Kobieta-docent.

Petersburg (Wł.). Rada profesorów instytutu medycznego przyznała młodej uczonej Kowalewskiej stopień docenta.

Różne.

Petersburg (Wł.). „Kołokoł" dowodzi, że anglicy wybierają się do Rosyi w nieodpowiednim czasie, gdyż wypadki w Persyi wywołane zostały przez dyplomacyę angielską.

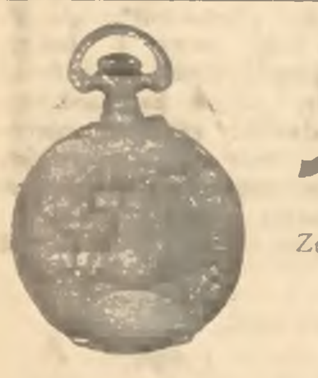
Petersburg (Wł.). „Birżew. Wiedom.", omawiając smutne zajścia, jakie miały miejsce w więzieniu pskowskim, nalegają na wyznaczenie rewizyi senatorskiej.

5395

DZIŚ

jeszcze czas. Nie zapominajcie zaopatrzyć się na święta w przepyszne wino „Saint-Raphael"—francuskie wino deserowe w najlepszym gatunku. Jest ono najlepszym przyjacielem żołądka. Wystrzegać się naśladownictw.

Pierwszorzędna francuska
farbiarnia chemiczna
i specyalna chemiczna pralnia ubrań
G. K. Zajcewa.
Kijów, Prorezna № 2. Telefon 16-63.
Farbowanie we wszystkich kolorach, bez prucia.
Przyjmują się do prania koszule, kołnierzyki i mankiety. 5538



ZAKŁAD CZESKI
A. ZEDNIK
w Kijowie, Prorezna № 8.
Zegarki kieszonkowe najlepszych fabryk.
Zegary ścienne, stołowe w stylu moderne.
Wielki wybór biżuteryi złotej i srebrnej.
Ceny umiarkowane. 5386

Likwidacya
W podwórzu Kreszczatyk 36 wprost Luterań. K. ILJASZ.
rzeczy trykotowych, wyrobów pończoszniczych i innych towarów
K. ILJASZ w podwórzu Kreszczatyk № 35. tam gdzie apteka Marcińczyka.

Dra B. LÖWENSTEINA FOSMOZA NAJLEPSZA MĄCZKA ODŻYWCZA

Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.
Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordynat. szpitali dołącza się do każdego pudeł. Dostać można w aptekach i składach aptecz. **Cena pudełka Rb. 1.** **Główny skład:** Południowo-Ros. Tow. Handlu Towar. Apteczn. w Kijowie. 4938

SUPERFOSFAT Tomasówkę, Saletrę chilijską,
Kainit, 30% i 40% Sole potasowe
dostarcza 4970
DOM HANDLOWY
Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński
Przedstawiciele Towarzystwa Łowickiego
Kijów, Puszkińska № 11.
Dla telegr.: Kijów Nieczuja Telefonu № 1336

Reprezentant pełnomocny
A. PROKUPEK Kijów, Bezakowska 31.
Poleca na sezon powszechnie znane: 5541
Oryginalne siewniki patentowane Fr. Melichara
a) Proste kombinowane, **uniwersalne,** łyżkowe, b) proste i kombinowane do buraków, motylkowe, c) proste i kombinowane do buraków kupkowe,



które dają oszczędność na nasionach przy uprawie i przerywaniu. Części zapasowe do siewników są zawsze na składzie. Sieczkarnie, kieraty, pługi, kultywatory sprężynowe, brony, siewniki do saletry, eksterpatory syst. Planet i Czernowski. Garnitury parowe fabryki T. Fietter w Hassenie. Szwedzkie silniki naftowe fabr. Fenix. Młyny, jagielniki, walce, ruszty i kamienie młyńskie.

ZIARNO
NAJTANSZE PISMO TYGODNIOWE DLA RODZIN POLSKICH
Pod redakcyą **STANISŁAWA BEŁZY.**
W ciągu roku daje 52 numery bogato ilustrowane i 12 tomów powieści, szkiców historycznych oraz naukowych.

ZIARNO POMIESZCZA:
Kroniki społeczne, przeglądy polityczne, wspomnienia historyczne, rocznice wielkich zmarłych, powieści i nowele, oryginalne i tłomaczone, poezye, artykuły przyrodnicze i naukowe, oraz opisy podróży i humorystykę.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie		na Prowincyi	
Rocznie	Rb. 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	„ 2.50	Półrocznie	„ 3.—
Kwartalnie	„ 1.25	Kwartalnie	„ 1.50

Za granicą: Rb. 8.
Za piękną oprawę dodatków ze złoceniem pobieramy Rb. 2 rocznie.
ADRES: Warszawa, Nowy-Swiat Nr. 70. Telefon 27-73.
Na żądanie wysyłamy numer okazowy. 4855

Podarunki
Na święta Bożego Narodzenia.
Bielizna męska, damska i dziecinna. **B**ielizna stołowa i pościel. **R**zeczy do podróży, kołdry, pledy. **C**hustki na głowę, szaliki, chust. do nosa, koszulki ciepłe, kalesony, pończochy, skarpetki i kamasze, czapki futrzane, mufki, kołnierze. **K**apelusze. **O**buwie prawdziwe amerykańskie. **K**rawaty, szelki, rękawiczki, perfumy.
St.-Petersburska fabryka bielizny i krawatów
R. M. HERSZMAN
Prorezna 2, 282.
Dostawca T-wa spożywczego prac. P. Z. K. Ż. Kijow. Oficersk. T-wa Spożyw. T-wa wzajem. pomocy pracow. w inst. kredytowych. 5270

BIELIZNĘ MĘZKĄ
w wielkim wyborze poleca pierwsza Kijowska fabryka bielizny
W. Kaufman i S-ka
Funduklejowska 12, telef. Nr 16 50
Na obstalunki posiadamy materyały pierwszorzędnych rosyjskich i zagranicznych fabryk. 4627
Przeróbka i znaczenie bielizny. Wykonanie sumienne i na czas.

!!! Nie zapominajcie !!!
że najbardziej gustowne, trwałe i tanie 473
Ubiory dziecinne
tylko w magazynie Kreszczatyk 58 wprost Besarabki. **Sława**
Sprzedaż na raty.

prawdziwy przyjaciel KOBIET Krem Casimi METAMORFOZA Sprzedano więcej DWÓCH MILJONÓW SŁOIKÓW USUWA RADYKALNIE PIEGI, WĘGRY, PLAMY, ZMARSZCZKI ORAZ INNE DEFEKTY TWARZY. ZATW. PRZEZ DEPART. HANDLU I PRZEM. ZA № 4683. ŻĄDAĆ PODPISU Casimi 3233

Poznańczyk
pierwszorzędna siła agronomiczno-administracyjna, długoletni zarządzający-**administrator** w renomowanych gospodarstwach w Księstwie, obeznany z wszelką fabrykacyą gospodarczą, chowem inwentarzy, mianowicie plantacyą buraków cukrowych, opierając się na poważnych referencyach, pragnie objąć stanowisko samodzielnego zarządzającego administratora w większym wzorowym majątku w Królestwie, lub na Litwie i Podolu. Łaskawe oferty sub **„Administrator"** przyjmuje biuro Metzla, Warszawa, Marszałkowska 130. 5485

Sławuta-Wołyń
Pensyonat dla chor. piersiowych **D-ra A. Tarnawskiego. Otwarty cały rok.** Sezon kumysowy od dn. 1-go maja do dn. 1-go października. Ceny umiarkowane. 7482



Bardzo duża ścienna kolorowana (155×115 ctm.)
NOWOŚĆ!
Mapa Litwy i Rusi
(Litwa, Białoruś, Podole, Wołyń, Ukraina)
opracow. na podstaw. najnowszych źródeł przez J. M. Bazewicza z oznaczeniem: miast, miasteczek, osad, wsi, rzek, gór, dróg żelaznych, bitych, gościńców i zwyczajnych z odległościami, z podziałem na gubernie i powiaty w arkuszach rb. **4,** na płótnie rb. **5.50,** z teczką rb. **6.75,** przesyłka kop. **75,** werniksowana z wałkami rb. **8,** przesyłka rb. **1.50.** 4574
J. M. BAZEWICZ, Warszawa, Jerozolimska № 25.

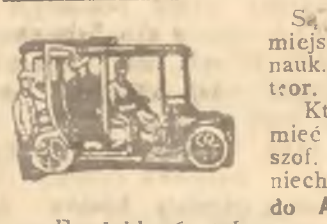


SANIE MAGAZYN RYMARSKI N. Masalitina Kijów, Kreszczatyk № 8 POLECA WIELKI WYBÓR. 363

Stancya dla kształcących się panienek. Opieka, korep. W.-Podwalna 16 m. 9. 5355

„Biuro pracy" Rz.-Kat. Tow Dobr. Mała Żytomierska 8, telef. 1788 Rekomend nauczycielki, bony, oficyal, rzemieśln i wszelką służbę domową. Współmieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek o n „Schronisko św. Jadwigi". Troicki zaułek 6 m. 9. 12774

DRZEWO OPAŁOWE
Skład S. Piotrowskiego
na Przystani. Telefon 22 34. Zamów przyjm. osob., listownie i telef. 3376



Są **wolne** miejsca dla nauk. szofer. teor. i prakt. Kto chce mieć dobreg. szof. z gwar. niech się zw. do **Auto Pace.** Fundukl. 46, tel. 17-43 5373

Biuro Rachunkowe i przepisywanie na maszynach. Kijów, Kreszczatyk № 42 Tel. 28-64. 3948

Gdzie
Najlepszy wybór zakąsek?
Węgorze, Sigi, Wędzone Sterlety, Siomga od 60 kop. f., Nawaga, Jesiotry
u
Worobjewa
KRESZCZATYK 10.
Ogólnem uznaniem cieszą się 1552
Wina
Worobjewa
Risling № 14 — 50 k.
Sotern № 16 — 65 k.
Muskat-Lunel № 87 — 1 rb.
Francuskie, Reńskie Wina o wytwornym smaku.
Filie: Mar.-Błagowieszcz. 50. Tarasowska d. wł. 7.

Kupuję po cenach wysokich **starożytne** złote i srebrne rzeczy: tabakierki, flakony, porcelanę, bronzy, obrazy, grawiury, miniatury, meble, drogie kamienie, perły i numizmaty. **Interesuję się** polskiemi historycznemi rzeczami.
Za platynowe 3 ruble płacę 18 rb Poszukuję **Słuckich pasów,** porcelany **Korzec i Baranówka.**
MAGAZYN „ANTIQUITÉS" M. ZOŁOTNICKIEGO KIJÓW, Instytucka.

Z Laboratoryum L. Laleuf w Orleanie (Francya)
JODYRINA Doktora DESCHAMP
(Jodhyrine du Dr. Deschamp)
Ogólnie uznany środek przeciw
Otyłości
zalecany przez lekarzy z doskonałym skutkiem. **Jodyrina Doktora Deschamp usuwa otyłość** w bardzo krótkim czasie. **Zupełnie nieszkodliwa** dla organizmu.
Cena pudełka 4 rb. 25 kop.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Generalna reprezentacya na Cesarstwo: Dom Handlowy Luxemburg i S-ka, Warszawa, Żórawia 40. 4233

34 KRESZCZATYK w PASAŻU
Bazar
Rzeczy okazyjnych i mebli
Do sprzedania nowozakupione w bogatych domach, majątkach i innych okaz. w olbrzymim wyborze **MEBLE** w stylach tegoczesnych i starożytnych do wszystkich pokoi z różnego drzewa
Taniej niż gdzieindziej o 25 proc.
Przedtem niż gdzie kupić **upraszamy** przyjść i obejrzeć. Kupno nie obowiązkowe.
Proszę zanotować prawidłowy adres:
34 w Pasażu, Kreszczatyk
Telefon 19-13. 1342

Drzewo na pudy i sążnie. **Węgiel** lep. gat. Cement. alabaster, wojłok i rozmat. bud. Rury kanaliz. kupujcie w nowym składzie. Funduklejow. 12/14 5314

7 kop. SLEDZIE 7 kop królewskie, świeżego połowu o delikatnym smaku, mało solone, 7 kop. sztuka. Magazyn **„WASIEKINA",** W.-Wasylkowska 8. 5366

SPECYALNY SKŁAD
pary oczyszczanego, dezynf. Pierza i Puchu
gotowe poduszki. 4631
J. Richter, Kreszczatyk 10.

! Tylko !
w optycznym magazynie najnowszych wynalazków
W. ADAMOWICZA
PROREZNA № 10.
Można mieć najnowszych konstrukcyi i fasonów okulary, lornety, lornetki teatralne i polowe, latarki kieszonkowe. Tylko zagraniczne zapalaczki rozmaitych konstrukcyi **po cenach fabrycznych.** Wszystkie towary tylko w najlepszym gatunku 5333

Osoba przyjezdna energiczna, zna się na gospodarstwie i kuchni, oraz pos. znajom. kupna i sprzedaży inwent rogatego i chlewni. Funduklejowska 26 m. 3. Poste restante S. F. Nr 205 5542

Kupuję porcelanę korecką, baranowiecką, horodnicką: doniczki, figurki, tabakierki, filiżanki, talerze, fajans Kijow i inne starożytności Polskie. Michajłowska 18 m. 3 od 12 do 2 po poł 5375

Kuracya zwierząt. Weterynarz W. Łapa. Padoł, Konstantynowska 4 m. 15 od g. 8 — 10 rano i od 4—6 wieczorem, w niedziele od g. 9—12 w poł. 5104

OGIER
angloarab na reproduktora sprzedaje się na Wołyniu w Słobodyszczach poczta Reja. Cena 1200 rb. 5412

Para pięknych importowanych hunterek karej maści doskonale ujeżdżonych do sprzedania. Mało-Włodzimierska 74 m. 1. 5416

Potrzebni na wieś
Kucharz kawaler z dobremi świadectwami, pensya zależna od uzdolnienia **Ogrodnik** kawaler specyalnie znający się na kwiaciarstwie i warzywnictwie, pensya 360 rubli rocznie, mieszkanie i stół. Piśmiennie się zwracać: Januszpol gub wołyńskiej, Wacław Męciński, 5426

Poszukuję kupna
sadyby o kilku pokojach z dużym ogrodem na Wołyniu lub Podolu. Adres: poczta Kupiel gub wołyńskiej poste restante Nr 333. 544

Poszukuję posady nauczycielki
lub biurowego zajęcia. Ukończyłam gimnazyum rządowe rosyjskie. Złożyłam egzaminy prywatnie na maturę seminaryum nauczycielskiego we Lwowie. Praktyka nauczycielska 2-letnia. Adres: p. Miastkówka, podol. gub., apteka dla L. 5551

SZOFER przyjezdny, ślusarz-mechanik, posz. posady. Łaskawe oferty w adm. „Dz. Kij." pod lit. W. D. 5553

Poszukuje się
mieszkanie umeblowane o 3—4 pokojach z kuchnią i wygodami od stycznia do kwietnia. Wiadomość **Hotel „François", Dombrowska,** wtorek, środa od 4 do 6 godz. 5490



4387

Od Administracyi
Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek [illegible] w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy
po cenie zniżonej
wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski
D-ra Feliksa Konecznego
2 tomy, 80 ilustracyi [illegible], **duża mapa Polski z podziałem na województwa.** Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":
Rb. 1 kop. 60
(w ozdobnej oprawie).

Kraków
Rys historyczny do połowy XVII w
Rb. 3 30
(cena księgarska rb. 5).
(W ozdobnej oprawie)
Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Majątek polski
220 dz. w jednym kawałku na Podolu sprzed bez pośredn. Cena 475 rb. dz. Bliższe inform. Kijów, Borszczagowska Nr 141 m. 2. 5471

Postępowe gospodarstwa rybne urządzam, powiększam dochody ze starych zdziczałych stawów, wypełniam wszelkie roboty hydrotechniczne. Gruntowna znajomość rzeczy i sumienne wypełnienie robót. Adres: Starokonstantynów, wołyń. gub. m. Kuźmin, J. Małczyński. 5478

Rządca-ekonom 5487
potrzebny od stycznia 1912 r. do folwarku przestrzeni 560 dz. na Wołyniu, w pobliżu Żytomierza. Oferty z kopjami świadectw należy przesyłać: „st. Józefowo, kol. Rygo Orłowskiej, dom Józefowo. B. Szachno".

Leśnik egzam. lat 33, praktyki lat 14, chlubne świadectwa, poszuk. pos. Adres: Koszowata, gub. kij. poste-rest A. W. 5519

W Berdyczowie
sprzedaje się Księgarnia Polska
z biblioteką i składem materyałów piśmiennych. Bliższa wiadomość: Kijów, Winogradna Nr 14, m. 5, albo Berdyczów, Puszkińska Nr. 10. 5522

EKONOM
z dobremi rekomendacyami poszukuje miejsca przy gospodarstwie. Wszelkie wiadomości w Zarządzie spadkobierców Edwarda Mazarakiego Puszkińska Nr 11 a. 5537

Oddam dziecko
na usynowienie chłopczyka 1 rok. Łukjanowski zaułek 6 m. 14. Anastazya Diechtiorek. 5533

Polski Skład DRZEWA OPAŁOWEGO
J. Połujana w Kijowie na Przystani Ul. Poczajow. 32. Tel. 2282. Ceny najniższe. Drwa berlinowe najlepsze. 5020

Do sprzedania
HISTORYA POLSKA
z wizerunkami królów przystępnie opracowana przez Zofię Łaszynównę. Cena **30** kop., w oprawie karton. **40** k., za przesyłkę dopłaca się **10** k. Dostać można w Administracyi „Dzien. Kijowsk.", w redakcyi „Ludu Bożego" W. Włodzimier 12 i w księgarni Leona Idzikowskiego w Kijowie, Kreszczatyk 20. 5101

Krawcowa z Warszawy przyjmuje roboty dziecinne, palta, mundurki dla chłopców i panienek. Rejtarska 9 m. 9. 5202

Ołyka
gub. wołyńskiej 295
Prenumeratę i ogłoszenia do
„Dzien. Kijowskiego"
przyjmuje
p. Dominik Rudkowski.

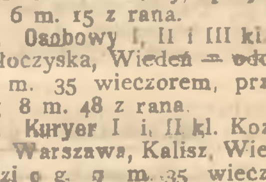
Brak pokarmu u matek zastępuj. się najl. przez żywienie dzieci mączką **„ALPINA"** Sprzed. się w apt. i skład. apt. 4143



Kijowski Zarząd Miejski Zawiadamia:
1) Wydział budowlany Dn. 30 grudnia licytacya na dostawę 90 tys. pudów dąbrowieckiego węgla kamiennego.
2) Wydział targowy. Dn. 30 grudnia licytacya na wydzierżawienie 2 miejsc na sklepy pod № 44 i 63 na targu Aleksandrowskim na termin 7-letni i dn. 3-go stycznia ostateczna licytacya na pawilony przy ul. Kijowa dla sprzedaży owoców, słodyczy, tytoniu i wody selcerskiej i na kioski na wodę sodową, na 1 rok. Warunki można oglądać w Zarządzie od 10—2 po południu.

Do wydzierżawienia lub sprzed. murow. wodny o turbinie roztrus. **MŁYN** 8 kamieni (mogą być wal.) przy rzece Jatrani w m. Pokotyłowej kij. gub., murowany magazyn, sadyba, dom, budynki gospod. jarmark co tydzień. Wiadomość u K. Hulanickiego, m. Bogusław wieś Kidanówka. 5300

Szepetówka
wołyń. gub. 2349
prenumeratę
„Dziennika Kijowskiego"
przyjmuje
p. Stanisław Kowalski



Rozkład jazdy pociągów.
Od 15-go października 1911 r.

Na kolei Połudn.-Zachodniej:

Nr 1. **Kuryer** I i II kl. Odesa, Elizawetgrad, Kiszyniów — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m 33 z rana.

Nr 3. **Pocztowy** I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Warszawa, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 35 z rana, przychodzi o godz. 8 m 39 wiecz.

Nr 5. **Osobowy** I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań — odchodzi o godzinie 1 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 15 z rana.

Nr 7. **Osobowy** I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o g 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g 8 m. 48 z rana.

Nr 9. **Kuryer** I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 37 z rana.

Nr 19/6. **Osobowy** I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 4 m. 40 pp., przychodzi o godz. 12 m 55 z rana.

Nr 17/4. **Pocztowy** I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m 35 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m 46 z rana.

Nr 29. **Osobowy** I, II i III kl. Równe, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 22 z rana

Nr 11. **Kuryer** I, II i III kl. Sarny, Wilno, Petersburg odch. o g. 9 m. 25 z rana, przychodzi o godz. 9 m. 11 wieczorem.

Nr 5. **Osobowy** I, II i III k. Sarny, Kowel, Warszawa, Wiedeń, Berlin — odchodzi o godz 11 m 55 w nocy, przychodzi o g 7 m. 35 z rana

Nr 3. **Pocztowy** I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń — odchodzi o g 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 4 m. 37 po poł.

Nr 13. **Osobowy** I, II i III kl Koziatyn, Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 35 w nocy, przychodzi o g. 6 m 27 z rana.

Nr 212. **Osobowy** I, II i III kl Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 8 m 20 z rana, przychodzi o godz. 10 m. 17 w.

Nr 19/6. **Osobowy** I, II i III kl. do Olszanicy odch. o g. 4 m. 40 po południu, przychodzi o godz. 9 m. 20 z rana.

Nr 15/10. **Osobowy** I, II i III kl. do Białej Cerkwi odchodzi o godz. 10 m. 30 z rana, przychodzi o godz. 6 m. 10 z rana.

Nr 15. **Towarowo-osobowy** II i III kl. do Odesy odchodzi o g 10 m. 30 z rana, przychodzi o godz. 10 m. 17 z rana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 30 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 18 z rana

Tow.-osobowy tylko IV kl. Odesa Brześć, odchodzi o g. 9 m. 55 wiecz przychodzi o g. 12 m 37 po poł.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Pośpieszny I, II i III kl Moskwa via Konotop, Briańsk odchodzi o g 12 m 30 po poł. przych. o godz. 5 m. 10 wieczorem

Pocztowo osobowy. I, II i III kl Moskwa via Konotop, Briańsk — odch. o godzinie 12 m 10 w nocy przychodzi o g 5 m. 40 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk — Woroneż odchodzi o g. 1 m 5 po poł. przych. o g. 7 z rana i o g 4 15 po południu.

Pocztowy I, II i III kl. Kursk, (od Kurska Towarowo-osobowy) odchodzi o g. 10 m. 50 wiecz. przychodzi o g. 9 m. 45 z rana.

Osobowy. I, II i III kl. Kursk, Woroneż, Petersburg via Bachmacz, Żłobin, Witebsk odch. o g. 7 m. 15 wieczorem, przychodzi o godzinie 7 z rana

Osobowy. Kursk, Woroneż, Petersburg, odchodzi o godz 10 m. 50 w., przychodzi o g. 4 m. 25 po poł.

Pośpieszny I, II i III kl Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów n/D., odchodzi o g. 6 m. 45 wiecz., przychodzi 12 m. 25 w poł.

5514 **Polskie Biuro Leśne** Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żórawia Nr 22. Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne**. Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne

Towarzystwo Handlu Winami

Christoforow i Takopuło

Kijów, Kreszczatyk № 29. Telefon № 413.

Z powodu wielkich zapotrzebowań na święta **BOŻEGO NARODZENIA** pragnąc zadowolić wykwintny gust znawców starych i wystałych win, polecamy szczególnej uwadze nasze najlepsze marki:

stare i wystałe **krymskie i zagraniczne WINA**

Stołowe białe wytrawne: Riesling Nr 3, Sauternes Nr 5, Tokay Nr 8, Muscat Nr 12, Moselwein Nr 48, Reinwein Nr 49. **Zagraniczne:** St. Croi Dumont Nr 44, Sauternes Nr 48, Haut Sauternes Nr 50, Haut Barsac Nr 52, Yquem Nr 63, Château-Yquem Nr 51. **Czerwone:** Bordeaux Nr 26, 28, Lafite 29, 30, Médoc Nr 58, St. Estèphe Nr 64, Larose Nr 66, Château-Lafite Nr 70, Portwein, Xérès, Madère.

Koniak, szampańskie, likiery, najlepszych marek. **Żadnych oddziałów T-wo w Kijowie nie posiada.**

Prosimy zapamiętać nasz adres:

Kreszczatyk, dom Popowa, № 29 róg Luterańskiej, telefon 413.

Wina nasze są we wszystkich winno-gastronomicznych magazynach w Kijowie. 5492

Opuścił prasę zeszyt IX-ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi”

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego” cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30. Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi” na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmuje: Administracya „Dziennika Kijowskiego” w Kijowie Kreszczatyk № 48 oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie



OBUWIE najlepsze i bez konkurencyi wyłącznie Kijowskiego Mechanicznego Wyrobu

„OMPO”

Sklep fabryczny Kreszczatyk № 41.

Zaopatrzony na Święta w olbrzymi wybór **Męskiego, Damskiego i Dziecinnego obuwia** najnowszych fasonów po cenach fabrycznych. 4175

Fabryka — Bibikowski Bulwar 52. Tel. 2512.



Unaważając pola nie zapominajcie o **KALI** (Kainit 12,1%, nawozowa sól potasowa 30% i 40%). Tylko zupeł. unawoż. za pomocą kali zabezpiecza najwyższy urodzaj. Można nabyć za pośrednictwem wszystkich składów rolniczych ziemstw i stowarzyszeń rolniczych. 3954

Magazyn Naczyń Gospodarskich

St. Powrozińskiego

Kijów, Kreszczatyk № 45.

Udoskonalone piece pokojowe (bez dymu i swędu). Lampy, porcelana, szkło, wyroby bronzowe, niklowe, platerowane. Naczynia niklowe, aluminiowe, emaliowane, kamienne, fajansowe i szklane. Angielskie łóżka, umywalnie, lodownie, magle, wyżymaczki, maszynki do lodów, maszynki do mięsa, żelazka, tace, maszynki do kawy, samowary, łyżki, noże, widelce. **Łyżwy**, scyzoryki i nożyczki z najlepszej angielskiej stali.

Najlepsze w świecie! Brzytwy! Gwarynoyal

Kuchnie spirytusowe i naftowe i wiele innych przedmiotów do gospodarstwa domowego. 4983



Z pozwolenia wyższej władzy pierwszorzędna

SZKOŁA KROJU i SZYCIA A. WIŚNIEWSKIEJ

Proreżna 10.

Mistrzyni cechu warszawsk. System nagrodzony złotymi krzyżami i dyplomami na wystawach. Uczenicom wydaje świadectwa i dyplomy Paryskiej Akademii na prawo otwarcia szkoły. Przyjęcia codziennie dla niemających czasu **Kursy wieczorne**. Programy wysyłamy bezpłatnie. Przy szkole **pracownia ubiorów damskich, dziecinnych i bielizny**, a także sprzedaż form, żurnali i manekinów.

T-wo Akcyjne **„Promet“** w St.-Petersburgu.

Wyłączna reprezentacya

Na gubernie: **Kijowską, Podolską, Wołyńską, Czernihowską, Połtawską i Kurską.**

KANTOR: Kijów, Kreszczatyk № 25, tel. 10-96.

Specyalność:

Kijów, Kreszczatyk № 25.

Oświetlenie gazem powietrznym „Simpitrol”,
Oświetlenie naftowo-żarowe,
Oświetlenie „Pharos-Licht” (Pressgas, Pressluft),
Zabezp. od wyb. naczynia „Record” syst. Langrera.
Reflektory, kwasoród „oksygenit”. 5107



Dla sportu zimowego: Kamasze, czapki, rękawiczki, szaliki, kurtki i t. p.

Ciepłe koszulki, kalesony. Kurtki z sierści wielbłądziej i inne.

Chustki puchowe orenburskie. Spódnice, żakiety i kamasze damskie.

Paltociki dziecinne na wacie.

Kostyumy, czapki i t. p.

Dla cierpiących na reumatyzm specyalna bielizna

Specyalny magazyn czesko-rosyjskiej pracowni wyrobów szydełkowych

G. Andrle 4471

W.-Wasylkowska № 10. **Ceny stałe.**

Najtańsze i najlepsze patentowane lampy **naftowo-żarowe** syst. i wyr. fabr. **E. Krzemiński i S-ka** w Warszawie

„ISKRA“

przewyższające wszelkie inne syst. **taniością eksploatacyi, prostotą konstrukcyi i siłą światła.**

Zawsze na składzie wraz z zapasowemi częściami u generalnego reprezentanta. 5057

Kijów, Proreżna № 2

Dom Handlowo-Przemysłowy

F. Szokalski.

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4165



Skład Futer

J. Rzemińskiego

Kreszczatyk Nr 22 w podwórzu.

W wielkim wyborze: **boa i mufki.** Przyjmują się najrozmait. obstalunki. 4628

Księgarnia, skład obrazów i pianin

Karola Szepego

MIKOŁAJOWSKA Nr 9. 5479

przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma peryodyczne.

Poleca na podarunki gwiazdkowe książki dla dzieci młodzieży i dorosłych.

GRAWIURY w ramach i bez ram

PAPETERYE franc. i wiedeńska

KALENDARZE warszawskie, wileńskie i petersburskie.

Pocztówki artystyczne, świąteczne i noworoczne.

Sprzedaż oraz wynajem PIANIN.

Ogrodnik 5489

żonaty, praktycznie i teoretycznie uzdolniony z odpowiedniemi świadectwami i rekomendacyą, poszukuje posady od 1 marca p. Czerniatyn gub. podol. I. Kotowicz.

Potrzebne nasiona w wielkiej ilości

Bezpośrednio od hodowców kupuje nasiona wszelkich odmian buraków pastewnych, cukrowych i ćwikłowych, fasoli, grochów, koniczyny i t. p. Próbki i ceny z oznaczeniem ilości nadsyłać proszę do składu nasion W. Plebańczyka, Wilno, Wileńska Nr 10. 5188

W majątku Chmielówka, pocz. Felsztyn gub. podolskiej, własn. S. Modzelewskiego

do sprzedania 10 krów rasy Simenthal. Cena 100 rb za sztukę. 5316

Salon de Modes i Szkoła Kapeluszy Mistrzyni Warszaw. Cechu

Wandy Kubickiej

Wielka-Włodzimierska 45 m. 18 4916

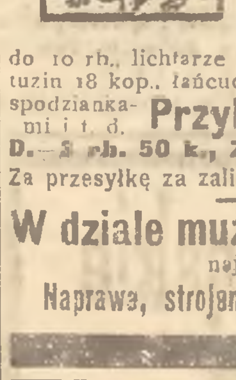
(Zapis uczennic codziennie od godziny 10-ej rano do 2 po poł.)

Poleca duży wybór gustow. futrzan. kapeluszy.

J. F. Kordes

Kijów, Kreszczatyk 39 wprost Fundukłej

Magazyn i fabryka zabawek.



Gry pedagogiczne i zajęcia. Zabawki Mechaniczne, koleje, samochody, najn. bąki amerykań. cyrk „Dympty” i inne nowości. Maszynki parowe i elektromotory. Latarnie magiczne i kinematografy dziecinne.

Serwisy, kuchnie, meble. Lalki z najlepsz. fabryk (nowość—lalki amerykańskie). Nowość! Dziecinna maszyna do pisania 5 rb. Przyrządy gimnastyczne. Szachy, domino, loteryjki. Sanki amerykańskie „the Heyer” i niemieckie „Rodelschlitten”. Łyżwy na kółkach. Kotyljon: ordery, kotyliony, serpentyne, confetti, mitral. i t. d. Ceny tanie.

Ozdoby na choinkę po tanich cenach w wielkim wyborze: szklanne tuzin od 12 kop., watowe tuzin od 45 kop., szychowe tuzin od 36 k., tekturowe tuzin od 25 k., bombonierki tuzin od 30 k., pukawki tuzin od 12 k. do 10 rb., lichtarze tuzin od 6 kop., najpraktyczniejsze lichtarze „balance”, tuzin 18 kop., łańcuchy szklanne z 5-ciu nitek od 15 k., pukawki z niespodziankami i t. d.

Przybory na choinkę A.—1 rb. 50 k., B.—2 rb., G.—2 rb. 50 k., D.—3 rb. 50 k., Ż.—4 rb. 50 k. Z—6 rb., I.—8 rb. i drożej.

Za przesyłkę za zaliczeniem frachtowym dopłaca się 50 kop od przyboru.

W dziale muzycznym: wszystkie instrum. rznięte i dęte, **GRAMOFONY** najnowszych systemów, płytki do nich. 5170

Naprawa, strojenie, wynajem. Struny i wszelkie inne przybory.

Rok XXXVIII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA”

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi niezbędną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste, zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

PREMIUM BEZPŁATNE

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy.

W roku 1912 damy znakomitą powieść *Michała Czajkowskiego* **„Stefan Czarniecki“**, w zupełności, bez żadnych skróceń; powieść *Bolesławity* **„Zagadki“**, osnutą na tle wypadków 1863 r.; nadto powieści *Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego, Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Fevala* i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości**, kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	[illegible]
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	[illegible]

Zagranicą rocznie rb 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rb, 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki №** Telefon № 78-26

Na nadchodzące święta otrzymane 5127

NAJROZMAITSZYCH GATUNKÓW naturalne **WINA** winogronowe, stołowe, deserowe, **lecznicze** i in.

WŁASNYCH SADÓW **S. AKOPOWA** SKŁAD I MAGAZYN Mar.-Błagowieszczeńska 151. Handel win z pierwsz. kuchnią **„Sagiana“** **Fundukiejow. 24.**

Żywe Kwiaty

W magazynie **Mikołajowska 3** od Kreszczatyku z lewej strony, telefon 12-10.

„FLORA“

Wielki wybór kwiatów ciętych i roślin kwitnących własnych zakładów. 5535

Wielki wybór roślin dekoracyjnych.

Przyjmują się obstalunki na dekoracye wszelkiego rodzaju.

Dom Handlowy „I. A. BASOW i Syn“

w Kijowie.

Padoł ul. Aleksandrowska d. Fołomina № 46. Telef. № 20-28. **Jarosławskie** i Kostromskie **Płótna.** Bielizna stołowa, chustki do nosa, hafty szwajc. **Gotowa męska i damska bielizna.** Kołdry, madepolam, eherting, batyst, grinsbon, fasone, pika, pończochy, skarpetki, firankowy etc. 3612

Fortepiany i pianina

fabryki „A. STROBL“ w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli**. **Reparacya i strojenie. Żylańska № 27. Telefon 185.** 3647

Warszawska Miejska Szkoła Położnicza

kurs roczny, opłata 100 rb. w 2-ch częśc., zapis nowych uczennic trwa cały rok. **Liczba uczennic ograniczona.** Rok szkolny zaczyna się **1-go kwietnia i 1-go października**. Podania i dowody składać **w Wydziale Szpitalnym Magistratu miasta Warszawy, Krakowskie Przedmieście Nr. 60,** tamże należy się zwracać po wszelkie wiadomości i po ustawę. **Świadectwo Szkoły daje prawo praktyki w całem państwie.** 5254

Niema siwych włosów

KTO UŻYWA **Teinture Vegetal** D-ra chemii J. Tarin w Paryżu. Teinture Vegetal **natychmiastowo i wytrwale**, nieodbarwiając przywraca włosom naturalny kolor. **Barwi we wszystkich najsubtelniejszych odcieniach. Sprzedaż detaliczna** w Zakładzie perfumeryjno fryzyerskim **M. Słomczewskiego. Warszawa,** Aleje Jerozolimskie 39, tel. 115 00. **Hurtowy skład i wyłączna sprzedaż** na Królestwo i Cesarstwo w firmie **W. Dobrowolski, Warszawa,** Chmielna 36, telefon 110 73. 5358

Rocznik Gebethnera i Wolffa

na rok 1912

KALENDARZ ENCYKLOPEDYCZNO-PRAKTYCZNY

zawiera 130 artykułów 200 porad praktycznych, zestawień statystycznych i t. d., z górą 200 ciekawych ilustracyi. Cena **kop. 60,** w oprawie kartonowej **kop. 80.**

Kalendarz

Centralnego Towarzystwa Rolniczego

na rok 1912

Cena obu części razem **rb. 1.25** z notatnikiem oprawnym w skórę **rb. 1.55.** 5317

Skład główny w księgarniach Gebethnera i Wolffa.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Chiński magazyn herbaty

T. I. KOMAROWA

Kreszczatyk № 48.

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu.

Kakao Holenderskie lepszych firm od 1 rb. 20 kop.

Czekolada, herbatniki, karmelki, cukierki owocowe i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki, Kremskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao — dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek.

Otrzymany transport

Rocznika „Ziemia“ z 1910 r.

wydawnictwo **„T-wa Krajoznawczego“.**

Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego”:
bez oprawy rb. 5.25
w ozdobnej oprawie „ 6.75

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1. 4910



Magazyn rzeczy futrzanych 4466

P. DOBRECOWA

Michałowska № 11, telef. 25-54.

Na następujący sezon przygotowano w wielkim wyborze najrozmaitsze rzeczy futrzane jako to: **kamczackie bobry**, sobole, gronostaje, szenszyle, kuny, kotki oraz damskie i męskie rzeczy gotowe. Mufki, kołnierze, czapki etc. w wielkim wyborze. Prosimy się przekonać. Kupno nieobowiązujące. Ceny umiarkowane.

AGATOL

Najlepszy do zębów: proszek 25 i 40 kop., pasta 25 kop., eliksir 35 i 60 kop.

St. Górskiego, Warszawa. Leszno 12.

Odznaczony na 7 wystawach najwyższemi nagrodami za skuteczne i antiseptyczne działanie, jako najlepszy środek do czyszczenia **zębów** i konserwowania **dziąseł**. Odznacza się silnym i przyjemnym **aromatem**, dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni **zęby** od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd. **Żądać wszędzie!**



Ogniochrony ręczne Rottera

najnowsza konstrukcya, znacznie ulepszona, zupełne bezpieczeństwo, bezwzględna sprawność 17325

Generalna reprezentacya i skład

DOM HANDLOWY

„M. Bukowiński i L. Dyakowski”

Kijów, Kreszczatyk 5

Cenniki i dois gratis i franco

Amerykański Magazyn Broni

Akcyjnego T-wa



„B. J. WINNER“

Kijów, Kreszczatyk № 41.

Wielki wybór strzelb pierwszorzędnych angielskich, belgijskich i niemieckich fabryk. Przedstawicielstwo broni Liegskiej Manufaktury z lufami ze stali „Cockerill“. Przybory myśliwskie, do fechtowania i do rybołówstwa. Ski myśliwskie i sportowe. Reperacye i przeróbki broni we własnych warsztatach.

Na mocy nowego rozporządzenia General Gubernatora z dnia 24 Listopada r. b. strzelby gładkie i proch sprzedajemy bez żadnych świadectw. Nowy cennik wydajemy w Lutym 1912 roku. 5419

BLUSZCZ

Największe i najpoczytniejsze pismo tygodniowe **dla kobiet,** literacko-społeczne, ilustrowane, pomieszcza prace pierwszorzędnych sił literackich: artykuły wstępne, artykuły treści społecznej, omawiające chwilę bieżącą i poruszające najżywotniejsze sprawy dotyczące kobiet. **Powieści. — Nowele.**

Z Beletrystyki na rok 1912: Powieść Wiktora Gomulickiego **„Cień!“** — dramat Jadwigi Marcinowskiej **„Jak ptak“** — powieść Teresity **„W szkole życia“.** — Oprócz nowel pierwszorzędnych piór jak: Zuzanny Rabskiej, L. Romockiego, Wł. St. Reymonta, Savitri, Józefa Weyssenhofa, C. Walewskiej, M. Wierzbińskiego i w in., — poezyi Tetmajera i najznakomitszych poetów naszych Bluszcz drukować będzie z teki pośmiertnej Mieczysława Srokowskiego poemat **„Koniec Epigona“.** — J. A. Kisielewskiego **„Jura i Jala“** rzecz napisaną w r. 1909 i na rozpoczęcie roku Kraszewskiego **nigdzie nie drukowaną** Bajkę wielkiego pisarza p. t. **Dziad i baba.**

Bluszcz ponownie ogłasza Konkurs z nagrodą rb 1000 na powieść obyczajową współczesną.

Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych na ziemiach polskich.

Dodatki książkowe w arkuszach zawierają powieści i nowele oryginalne znakomit. autorów obcych.

DZIAŁ KOSMETYKI

Rady i wskazówki zachowania hygieny piękności.

DZIAŁ GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

pytania i odpowiedzi zasadnicze z każdej dziedziny gospodarstwa domowego prowadzone przez p. **MARTĘ NORKOWSKĄ.**

Numery okazowe wysyłane na żądanie franco i gratis.

Odrębną część pisma stanowi DZIAŁ MÓD

Jedyny i najobszer. ze wszystkich, jakie są w pismach polskich, który zawiera rocznie **przeszło 4,000 rysunków** najświeższych modeli paryskich: sukien, okryć i kapeluszy damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dziecięcemi. — Bielizna. — **Wzory robót kobiecych,** jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p. Niezależnie od powyższego działu „Bluszcz“ dodaje:

26 wielkich tablic krojów, dających możność wykonywania różnych ubiorów i robót w domu.

UŁATWIENIE wykonywania różnych ubiorów w domu **dla osób nieznających kroju. BLUSZCZ w Dziale Mód** dostarcza **paryskie formy bibułkowe** (za kopiejkową opłatą).

Prenumerata „BLUSZCZU“ wynosi: w Warszawie rocznie rb. 7.20, półrocznie 3.60, kwartalnie 1.80, z przesyłką pocztową rocznie 10, półrocznie 5, kw. 250. Administracya „BLUSZCZU“ Warszawa; Nowy-Świat 41. Telefon redakcyi 105-22. — adm. 220 86

Wydawnictwa „Bluszczu“:

W roku 1912 „Bluszcz“ rozpoczyna szereg wydawnictw, na które składać się będą: najcelniejsze nowości z beletrystyki polskiej i obcej, oraz prace wartościowe o treści naukowej, społecznej i wychowawczej.

Zaufanie jakie pismo nasze zdobyło u Czytelników swoich daje nam rękojmię że i wydawnictwa Bluszczu spotkają się z niemniejszą wiarą w ich wartość, tak literacką jak i i ideową.

Wydawnictwo powyższe obejmować będzie książki zawierające 12—15 arkuszy druku, formatu powieściowego, w wydaniu ozdobnem,—dwa tomy kwartalnie, czyli 8 tomów rocznie.

Cena księgarska rb. 1 za tom; dla zamawiających tomów 8 — rb. 6 — **dla prenumeratorów Bluszczu o 50% taniej,** czyli tom jeden kop. 50, — dla zamawiających tomów 8 — rb. 3

W druku są:

„Wira Horecka“ powieść Jerwicza, wyróżniona na konkursie Bluszczu.

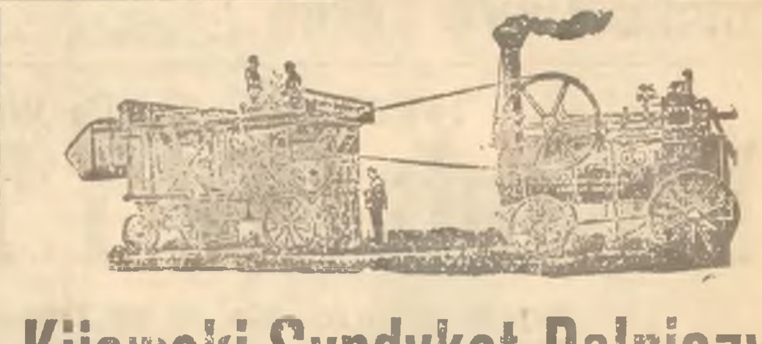
„Szkice teozoficzne“ najznakomitszych autorów z tej dziedziny, opracowane przez Józefa Relidzyńskiego.

„Nowele Edgara Poe“ tłomaczone przez Faleńskiego (Felicyana).

„Marya“ (historya jednej miłości) powieść Nansena, tłomaczona przez Józefa Relidzyńskiego.

Zaczynając od roku 1912 wydawać będziemy w odstępach półrocznych **specyalne albumy robót ręcznych.** Albumy obejmować będą wielkie tablice monogramów, hafty, gobeliny, roboty szydełkowe, krzyżykowe, gipiury, koronki klockowe, macramé i t. p. i t. p.

Cena albumu rb. 1, **dla prenumeratorów kop. 50**



Kijowski Syndykat Rolniczy

Bulwarna 9.

Mając przedstawicielstwo, poleca wyroby następujących fabryk:

ELWORTHY Siewniki, młocarnie konne, kieraty, żniwiarki.

CLAYTON & SCHUTTLEWORTH Lokomobile i młocarnie parowe.

ECKERT Pługi, kultywatory sprężynowe.

MILWAUKEE Maszyny żniwne.

ZIMMERMANN Młocarnie koniczynowe.

HEID Maszyny do bejcowania nasion.

PLATZ Konne i ręczne pulweryzatory.

Młynki, Wialnie Br. Röber, Separatory, wirówki, maszyny mleczarskie i

Różne maszyny i narzędzia najlepszych kraj. i zagranicz. fabryk.

Cenniki na żądanie gratis i franco. 2920

Leopold Koch

Warszawa egzyst. od 1860 r. Miodowa 2.

Budapeszt 1852 — Wiedeń 1870 — Berlin 1910

Gotowe Ubiory Męskie

według najświeższej mody

Palta sportowe i automobilowe

Oryginalne Modele Londyńskie. 403

!!!Specyalna Sprzedaż Gwiazdkowa!!!

W Oddziale Galanteryjnym



Magazynu Meblowego **J. Kimajera**

Mikołajowska № 13 dom własny.

Artystyczne Figury, Wazy, Biusty, Żardyniery, Etażery. Kandelabry. Postumenty z zegarami. Przybory do pisania, **Gobeliny** Ramki do fotografii. Przybory do likierów etc. etc. **Obrazy.**

CENY ZNIŻONE. 539

Otwarty cały rok

DOM ZDROWIA

D-ra Soleckiego

we Lwowie

Łyczaków l. 107. ulica Zdrowa 2.

Telefon Nr 678.

Adres dla telegramów: Sanatoryum Solecki Lwów.

Przyjmuje chorych na stały pobyt lub dochodzących, celem leczenia wszelkiego rodzaju chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych.

Kaplica, pokoje dla chorych, sala porodowa, sale operacyjne, Röntgen, kąpiele elektryczne, kąpiel na odleżyny i dla poparzonych Inhalatoryum, leżalnie urządzone stosownie do najnowszych wymagań nauki i publiczności.

Obszerny ogród, centralne ogrzewanie w pokojach i kurytarzach, wodociągi z ciepłą i zimną wodą, elektryczne oświetlenie, elektryczna winda (Lift). Biblioteka, dzienniki, fortepian do użytku chorych i osób towarzyszących oraz odwiedzających.

Kompletne utrzymanie wraz z opieką lekarza zakładowego począwszy od 10 koron dziennie

Zakład można zwiedzać codziennie między godziną 4—5 bezpłatnie. 513

Otrzymaliśmy nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej“) o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. Nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy“...

Cena księgarska rb. 15. 1287

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“,

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38.

TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki lernoszty oraz specyalne maszyny.

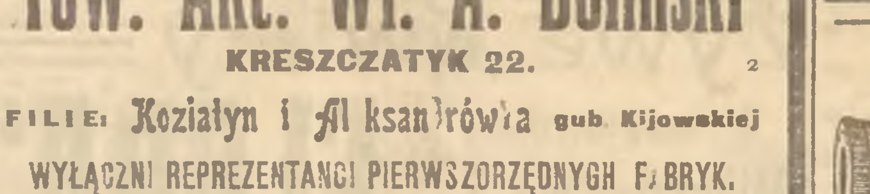
WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny umiarkowane. 8Fc





Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

FILIE: Koziatyn i Aleksandrówka gub. Kijowskiej

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman“, zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**



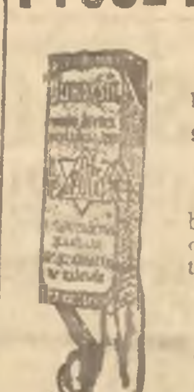
Szkoła kroju i szycia

A. Kuszyńskiej Besarabka 5. d. Słuckiego. Telefon Nr 28-76.

Członka Paryskiej Akademii.

Wykłady pod **osobistym kierunkiem** pg. systemu nagrodzonego na Paryskiej i innych wystawach złotymi krzyżami i medalami. W najkrótszym czasie **najlepsza,** najbardziej prosta **i najłatwiejsza do pojęcia metoda kroju.** Obszerny kurs. Gwarancya gruntownej nauki. Uczenicom wydają się świad. i dyplomy Paryskiej Akad. na prawo otwarcia szkoły. Zapisy codziennie. **Wieczorne kursy.** Dla zamiejscowych Programy wysyłane są bezpłat. Wynagrodzenie na **warunkach przystępnych.** Przy szkole **sprzedaż form** pg. ostat. parysk. modeli

Precz z rękami!



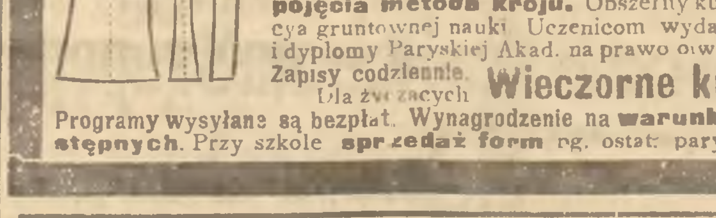
„JUROKSIL“

bez chlorku, bez sody **sam pierze bielizną** bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.**

Żądajcie w składzie Paczka 20 kop.

Południowo-Rosyjsk. T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie. 5498

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.



Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem: Dr J. Bengué



Gwarantowana dobrze działająca

Pomada przeciw łupieżowi

dla zupełnego zniszczenia łupieżu wystarczy wcierać w skórę tę auksolinową pomadę 2-3 razy (po jednym razie na dzień)

Cena 1 rb. 25 kop.

W. WOLFF & SYN

PERFUMERYA

w KARLSRUHE.

Do nabycia we wszystkich aptekach, perfumeryach, oraz składach aptecznych. 4993



Kasy ogniotrwałe

OPANCERZONE, SEFY DEPOZYTOWE, DRZWI, SKARBCE, PRASY KOPIOWE.

FABRYKA

S. ZWIERZCHOWSKIEGO

w Kijowie 634

W.-Wasylkowska № 77 d. własny

Biuro i magazyn: Kreszczatyk № 14

Telefony: №№ 15 31 i 17-51.

Cenniki ilustrowane na żądanie.

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

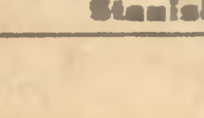
Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego“.



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Kajtaniej Henryka Hoyera** (b. współpr. Nissena i Würtzl i S-wie w zakładzie w Wiedniu) Kreszczatyk № 38 w podwórzu. Przyjmuję reparacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna 202

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38

Wydawcy **Tomasz Michałowski.** [illegible]